Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, piątek, 14 października 1938 Nr 282

Prześladowanie katolicyzmu w Austrii

Kiedy w marcu bież. roku — w okresie „Anschlussu“ — ks. Kard. Innitzer wystąpił ze znanym oświadczeniem w sprawie przyłączenia Austrii do Rzeszy i stosunku do narodowego socjalizmu, postawiliśmy tu w „Głosie Narodu“ tezę, że ze strony Arcybiskupa Wiednia jest to daleko idąca ustępliwość wobec hitleryzmu, ale że ani na chwilę nie wątpimy, iż, gdy przyjdzie do walki hitleryzmu z katolicyzmem, ks. Kard. Innitzer stanie w obronie wiary z taką samą odwagą, z jaką wystąpił na rzecz „Anschlussu“.

Ostatnie dni sprawdziły w pełni to nasze przekonanie... W Austrii rozpoczęła się walka hitleryzmu z katolicyzmem, a Arcybiskup Wiednia od razu zajął stanowisko pełne godności i stanowczości.

MŁODZIEŻ.

Jest rzeczą bardzo znamienną, że walka z katolicyzmem w Austrii — tak zresztą, jak w Rzeszy — toczy się w dziedzinie wychowania młodzieży. Na drugi na razie plan ustąpiła nawet sprawa nowej ustawy małżeńskiej, która faktycznie zupełnie rozprzęga chrześcijańską rodzinę. Głównym powodem konfliktu między Kościołem, a państwem, wzgl. partią hitlerowską, w Austrii jest sprawa młodzieży. Tu w tej dziedzinie doszło do zasadniczego konfliktu. I nic w tym dziwnego...

Światopoglądowe przeciwieństwa zostają w sferze teorii, jak długo są przedmiotem studiów filozoficznych. Dopiero zastosowanie ich w praktyce życia wywołuje ruch mas. Dopiero bowiem wtedy masy stają przed koniecznością wyboru jednego z przeciwieństw; w tym wypadku: katolicyzmu, lub narodowego socjalizmu... Nigdzie, w żadnej dziedzinie życia społecznego nie wychodzą te przeciwieństwa tak jasno i wyraziście, jak w zakresie wychowania... Szkoła jest realizacją pewnego systemu idei. Zmierza do wychowania całego człowieka w określonym ściśle świecie wartości. Stwarza określoną umysłowość, typ kulturalny i moralny. Z tego względu wszystkie walki państwa z Kościołem — poczynając od Juliana Apostaty — zaczynały się od wychowania młodzieży.

CIOSY W SZKOŁĘ.

Hitleryzm, zdobywszy Austrię, od razu wziął się do szkolnictwa. Już w maju i czerwcu władze poczęły zamykać prywatne szkoły katolickie, głównie zakonne, pod różnymi pozorami. — Z oświadczeń prasy wynikało, że nowy regime nie będzie tolerował szkół prywatnych, a w szkole państwowej nie pozwoli na systemy religijno - filozoficzne, które by się krzyżowały z doktryną partii.

Zniesienie szkół prywatnych przeniosło się z Wiednia na prowincję. A w tych dniach prasa europejska doniosła, że objęto nim także diecezję salzburską... Trudno powiedzieć, czy w tej chwili są jeszcze w Austrii prywatne szkoły katolickie. Jeśli się utrzymały, to z pewnością ich frekwencja musiała na skutek nagonki hitlerowskiej spaść do minimum.

Jeszcze boleśniejszy cios zadano wychowaniu katolickiemu z początkiem bież. roku szkolnego (w połowie września). Naprzód zastosowano najsurowsze rygory do katechetów; wielu z nich nie dano prawa nauczania, skutkiem czego mnóstwo szkół pozbawiono nauki religii. Wreszcie osobnym rozporządzeniem ministra zwolniono młodzież od obowiązku spełniania praktyk religijnych, a nawet od uczęszczania na lekcje religii (por. „Głos Narodu“ z 11. X.).

Przeciw tym zarządzeniom założył Arcybiskup Wiednia energiczny protest u władz, a w osobnym orędziu wezwał rodziców do zapewnienia młodzieży katolickiego wychowania, którego jej państwo odmawia, — i młodzież do nieustraszonego manifestowania wiary.

Rezultatem tych wydarzeń były ekscesy młodzieży hitlerowskiej przed katedrą św. Szczepana i zdemolowanie pałacu arcybiskupiego wśród okrzyków: „Naszą wiarą są Niemcy“, „Innitzer — do Dachau“.

HITLER I JEGO OTOCZENIE.

Po znanym oświadczeniu Kard. Innitzera w marcu bież. roku jeden z polskich tygodników pisał, że — to koniec konfliktu między katolicyzmem, a nacjonalizmem Rzeszy. Wyraziliśmy wówczas wątpliwość, by tak było w rzeczywistości. Ostatnie wydarzenia w Austrii dowodzą, że nawet tak miłe dla hitleryzmu wystąpienie Kard Innitzera nie wstrzymało fali prześladowania Kościoła u granic Austrii. Przeniosło się do „Marchii Wschodniej“ i szaleje. Między hitleryzmem bowiem, a katolicyzmem są zasadnicze przeciwieństwa i nie ma zgody. Religijny kult narodu i rasy nie godzi się z kultem Boga.

Jest pogłoska, że Kard. Innitzer chce w tych sprawach mówić z samym Hitlerem. Zaczekajmy na tę rozmowę. Ale tymczasem zanotujmy pogłoskę, która kursuje w kołach kościelnych zagranicy, że Hitler, przyjmując Kard. Innitzera po wejściu do Wiednia w marcu bież. roku, zwrócił się do niego z tymi mniej więcej słowy:

— Niech mi Eminencja pomoże w opanowaniu pogańskich żywiołów, bo już sam nie mogę im dać rady...

Jeśliby nawet powyższa relacja tej historycznej rozmowy była niedokładna pod względem formy, to jej sens nie podlega dyskusji... Hitler nie panuje nad neopogańskimi i antychrześcijańskimi żywiołami (Rosenberg, Goebbels, Goering, Baldur von Schirach), które go otaczają.

Dlatego nie ma mowy o pokojowym ułożeniu się stosunków między Kościołem, a Trzecią Rzeszą. J. P.

Węgrzy grożą zerwaniem rokowań
z Czechami

Komaron, 13. X. (PAT). W kołach zbliżonych do delegacji węgierskiej twierdzą, że czeskosłowackie propozycje nie mogą być w żadnym wypadku — z węgierskiego punktu widzenia — podstawą do dalszych rokowań. Hrabia Teleki podkreślił podczas dzisiejszych rokowań raz jeszcze energiczne stanowisko węgierskie, polegające na rewizji granic w duchu granic narodowościowych i dał do zrozumienia, że cierpliwość węgierskiego partnera rokowań jest bliska wyczerpania. Węgierska delegacja zdecydowana jest dziś na zerwanie rokowań, w wypadku upierania się czeskosłowackich delegatów przy ich dotychczasowym stanowisku.

* * *

Komarno, 13. X. (PAT). Wczoraj o g. 15 zostały wznowione rokowania węgiersko-czeskosłowackie. Delegacja czeskosłowacka zaproponowała udzielenie Węgrom, zamieszkałym w granicach republiki czeskosłowackiej, autonomii narodowościowej.

Propozycja ta została przez delegację węgierską odrzucona.

Po krótkiej przerwie delegacja rządu praskiego zaproponowała dodatkowo odstąpienie Węgrom terytorium Żytniego Ostrowa, podkreślając, iż jest to propozycja ostateczna.

Projekt ten został przez delegację węgierską również odrzucony, a minister Kanya oświadczył, że jeżeli do godz. 9 rano dn. 13 bm. Węgry nie otrzymają zadawalającej odpowiedzi na swe propozycje — zmuszone będą dochodzić swych praw na innej drodze.

Żądanie natychmiastowego załatwienia sporu

Budapeszt, 13. X. (PAT). W dzisiejszym porannym wydaniu dziennika rządowego „Fueggetlenseg“ ukazał się ze strony szczególnie miarodajnej artykuł wstępny na temat stanowiska Węgier w obecnych rokowaniach z Czechosłowacją. Chcemy — pisze autor artykułu — raz jeszcze sformułować nasze tezy: 1) Terytoria z większością węgierską powinny być zwrócone macierzy. 2) Ustalając terytoria, zamieszkałe przez Węgrów, powinno się pominąć przesunięcia, wywołane w ostatnich 20 latach, ponieważ według opinii, przypieczętowanej przez konferencję monachijską, oraz uznanej i przyjętej już przez cały świat,

oddzielenie to było niesprawiedliwe i błędne.

Jest rzeczą niemożliwą wyprowadzać prawa z niesprawiedliwości i błędu historycznego. 3) Rozwiązanie zagadnienia czechosłowackiego powinno być ostateczne, a nowe uregulowanie powinno być oparte na

woli zainteresowanych ludów.

Nie można domagać się od nikogo gwarantowania granicy, która nie opiera się na woli ludów. 4) Decyzja powinna być powzięta bez czekania na okres 3-miesięczny natychmiast nie tylko w interesie Węgier i narodowości, których to dotyczy, lecz w interesie pokoju europejskiego.

Nad granicą węgierską stan pogotowia

Budapeszt, 13. X. (PAT). Węgierska agencja telegraficzna donosi z Vasarosnameny: W ciągu nocy na terytorium czeskim panowało w sposób widoczny wielkie zaniepokojenie. Zauważono działalność reflektorów, oświetlających cały horyzont. Miasto Beregszasz, którego latarnie widać normalnie z granicy i którego ulice są normalnie również widoczne, znajdowało się w zupełnych ciemnościach. Wielka liczba ludzi przeszła granicę, domagając się broni, aby zemścić się za akty terroru Czechów.

„Człowiek to nie bezduszny pionek“

Ojciec św. w obronie człowieka

Waszyngton, 13. X. (PAT). W liście do prałatów Stanów Zjednoczonych, przesłanych z okazji jubileuszu uniwersytetu katolickiego w Ameryce, Ojciec święty w imię moralności i doktryny chrześcijańskiej występuje przeciwko „wszelkiej koncepcji filozoficznej, która sprowadza człowieka do funkcji bezdusznego pionka i brudnej pogoni za władzą i prestiżem“. W imię tych samych świętych zasad przeciwstawiamy się — głosi dalej list — wszelkiej filozofii społecznej, która uważa człowieka za prosty czynnik stada w walce o korzyści albo za takiego, który zamierza rzucić się do gardła swych braci w ślepej i brutalnej walce klasowej.

—x—

Czeski minister spraw zagr. w Berlinie

Berlin, 13. X. (PAT). Czeski minister spr. zagr. Chvalkovsky przybył dziś o godz. 6.30 do Berlina, witany przez posła czeskiego w Berlinie dr Mastny'ego i członków poselstwa.

Minister spraw zagranicznych von Ribbentrop przyjął dziś o godz. 12 czeskosłowackiego ministra spraw zagranicznych Chvalkovsky'ego. Rozmowa obu ministrów trwała przeszło godzinę.

Co powstanie w Palestynie:

Jedno państwo, dwa, czy kantony?

Londyn, 13. X. (PAT). „Times“, omawiając w sposób zasadniczy zagadnienie przyszłości Palestyny, dochodzi do następującej kokluzji: **Ostatnie wydarzenia w Palestynie i w innych krajach raczej wzmocniły aniżeli osłabiły argumenty na rzecz podziału kraju, albowiem uwypukliły trudności, jeśli nie niemożliwość, wykucia „narodu palestyńskiego“ z tak sprzecznych elementów, jakimi są żydzi-syjoniści i Arabowie.**

Trudno sobie wyobrazić, aby żydzi i Arabowie żyć mieli w jednolicie rządzonym państwie, chyba że pod panowaniem strony trzeciej, ani jedna, ani druga społeczność nie odnosiłaby się do siebie z zaufaniem, a tego rodzaju państwo

nie byłoby w stanie przetrwać 6 miesięcy

bez specjalnej współpracy, opartej na zaufaniu. Panowanie żydów, nie poparte bagnetami brytyjskimi, nie miałoby w tym morzu powstania najmniejszych szans powodzenia. Z drugiej strony bierny opór niezadowolonej i nieufnej mniejszości żydowskiej rychło spowodowałby załamanie się jakiegokolwiek rządu arabskiego. W tych warunkach — podkreśla „Times“ — podział Palestyny, mimo swego niewątpliwego ryzyka, wydaje się mniej niebezpieczny, aniżeli czysto mechaniczne zjednoczenie.

Możliwe jest — ciągnie dalej „Times“ — że minister Mac Donald i wysoki komisarz dla Palestyny omawiali ostatnio również inne metody rozwiązania, jak np. kantonizację na zasadach federacji, co ewentualnie mogłoby wywołać mniejszy sprzeciw aniżeli stworzenie na tak małym obszarze, jak Palestyna, dwóch odrębnych niezależnych państw suwerennych. Podział zresztą bynajmniej nie musi równać się amputacji.

„Times“ występuje następnie z sugestią, aby rządy francuski i brytyjski przystąpiły do współdziałania na rzecz rozwiązania, obejmującego całą Syrię łącznie z Palestyną, która zawsze połączona była i pod względem geograficznym musi być częścią składową Syrii. Federacja, złożona z państw: syryjskiego, Libanu, obu państw palestyńskich, tj. żydowskiego i arabskiego, oraz

z Transjordanii,

udzieliłaby Arabom syryjskim tej jedności, jakiej im obecnie brak, a także wzmogłaby ich uczucie zaufania i poczucie odpowiedzialności, które nie mogą się rozwinąć w słabych i ubogich państwach. Tego rodzaju polityka wymaga współpracy francuskiej.

Nie ma dnia bez starć krwawych i ofiar

Jerozolima 13. X. (PAT). Wczoraj wieczorem dokonano szeregu dalszych zamachów terrorystycznych w Haifie, w Dzemin i wielu okolicach Palestyny.

Jerozolima 13. X. (PAT) Na drodze Jerozolima—Hebron doszło pomiędzy żołnierzami brytyjskimi a Arabami do gwałtownej walki, która pociągnęła za sobą wiele ofiar. Patrol wojskowy został ostrzelany z zasadzki, a następnie przewrócono wóz ciężarowy, przy czym 3 żołnierzy odniosło rany. Patrol wezwał pomocy. Wkrótce przybyły posiłki angielskie i dwa samoloty, które wzięły udział w walce. Jeden z samolotów został zestrzelony, lotnik jednak i obserwator wyjść mieli bez szwanku. — W czasie walki dwóch żołnierzy zostało zabitych. Arabowie mają wielu zabitych i rannych. Również w Jerozolimie doszło do licznych starć. W starym mieście zamordowany został Arab. Na samochód ciężarowy rzucono bombę. Na linii Lydda — Gaza wykoleił się pociąg towarowy z powodu uszkodzenia szyn.

Jerozolima, 13. X. (PAT) Członek rady miejskiej w Jerozolimie i członek arabskiej partii obrony Palestyny Hassan Sidki Dajana został zastrzelony w drodze z Jerozolimy do Jaffy.

WYSOKI KOMISARZ JEDZIE DO PALESTYNY.

Jerozolima, 13. X. (PAT). Wysoki komisarz Palestyny Mac Michael odjechał w nocy do Southampton, stąd rano odpływa do Palestyny.

Radykali przeciw komunistom

Paryż, 13. X. (PAT). Prezydium komitetu wykonawczego partii radykalnej odbyło wczoraj wieczorem zebranie, na którym uchwalono 17 głosami przeciwko 3 głosom na 20 obecnych rezolucję, stwierdzającą, że

partia komunistyczna wycofała się dobrowolnie z Frontu Ludowego.

Rezolucja podkreśla następnie, że obelżywe ataki na rząd i agitacja socjalna mogą **sparaliżować zadania gabinetu w polityce międzynarodowej.** W parlamencie komuniści wykazali swe opozycyjne stanowisko w dwóch wrogich rządowi głosowaniach.

—ooo—

Zgon płk. Beliny-Prażmowskiego

Rzym, 13. X. (PAT). Dziś o godzinie 11 przed południem zmarł w Wenecji pułkownik Belina-Prażmowski, były dowódca 1 pułku ułanów legionów i b. wojewoda lwowski i krakowski.

Kronika telegraficzna

MEDIOLAN — Dekret królewski, ogłoszony w gazecie urzędowej, postanawia, że liczba pracowniczek umysłowych zarówno w urzędach państwowych i publicznych, jak i w przedsiębiorstwach prywatnych, nie może przekraczać 10 proc. ogólnej ilości pracowników. Ograniczenie to musi być przeprowadzone stopniowo w ciągu lat trzech.

RZYM — Ministerstwo korporacji wydało okólnik, zakazujący udzielania koncesji na zakładanie i otwieranie nowych sklepów żydowskich.

BERLIN — Jak słychać, poszczególne placówki partyjne w ostatnim niespokojnym okresie podejmowali większe wkłady oszczędnościowe z kas. Listy tych osób zostaną publicznie ogłoszone.

BERLIN — Radio niemieckie podaje, że w obecnym okresie kupcy mogą zamiast masła dawać margarynę na kartki, w tej bowiem porze przypada przeciętnie 175 gramów masła tygodniowo na osobę.

CZERNIOWCE — W pobliżu miejscowości klimatycznej Sinaia nastąpiło zderzenie dwóch samochodów prywatnych, przy czym 9 osób pasażerów odniosło zagrażające życiu rany. Ponadto kierowca jednego z samochodów, adwokat Gabriel, wskutek wstrząsu nerwowego postradał zmysły.

Stan wyjątkowy na Rusi Podkarpackiej

Praga, 13. X. (PAT). Min. Barkanyi w charakterze gubernatora Rusi Podkarpackiej ogłosił w dniu wczorajszym stan wyjątkowy w centralnym okręgu karpatoruskim, Mukaczewo. Niezależnie od tego wydano zarządzenie nakazujące pod surowymi karami wydanie władzom policyjnym wszelkiej broni posiadanej przez osoby cywilne w powiatach Użhorod, Berechowo, Sewlusz, Chust i Taczowo. Wydanie broni nastąpić ma w ciągu 24 godzin.

W wielu miejscowościach Rusi Podkarpackiej, zamieszkałych przez ludność węgierską doszło do poważnych zamieszek.

Gen. Franco posuwa się bez przerwy

Salamanka, 13. X. (PAT). Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco: Na froncie Ebro wojska nasze zajęły kilka stanowisk w ciągu dalszego posuwania się naprzód i zadały wojskom rządowym znaczne straty. Nieprzyjaciel stracił poza 350 zabitymi 139 jeńców, wielką ilość materiału wojennego. Samoloty nasze bombardowały w nocy z 9 na 10 października lotnisko w San Javier w prowincji Murcia, gdzie stwierdzono pożar w składzie amunicji. Lotnictwo narodowe bombardowało również fabrykę materiałów wojennych w Badalona.

Wojska japońskie posuwają się bez oporu

Hong-Kong, 13. X. (PAT). Agencja Reutera donosi: wojska japońskie, które wylądowały wczoraj pod osłoną okrętów wojennych w zatoce Bias, **posuwają się naprzód nie napotykając na poważniejszy opór ze strony wojsk chińskich.** Toczą się jedynie pozbawione znaczenia utarczki. Ogólnie przypuszczają, że pierwsza regularna bitwa stoczona zostanie dopiero w okolicy miejscowości Waiszou, gdzie są liczne naturalne umocnienia, jak jeziora i wzgórza i gdzie skoncentrowane są liczne wojska chińskie.

Dziś rano około 100 samolotów japońskich bombardowało Waiszou i sąsiednie miejscowości, wyrządzając znaczne szkody.

NAJDŁUŻSZA LINIA AUTOBUSOWA.

Algier, 13. X. (PAT). Z początkiem bieżącego miesiąca uruchomiona została regularna linia komunikacji autobusowej, łącząca Algier z Kongiem. Całość trasy wynosi 6.630 km. co stanowi rekord światowy długości linii stałej komunikacji autobilowej. Odcinek linii, przebiegający przez jezioro Czad, obsługiwany jest przez łodzie motorowe.

Rozpowszechniajcie „Głos Narodu“

Zebrania okręg. wybrały kandydatów do Sejmu

Warszawa, 13. X. (Tel.). Przebieg zebrań okręgowych w stolicy był zupełnie spokojny. Głosowanie odbyło się sprawnie. Zwraca uwagę, że na 28 kandydatów wybrano 19 kandydatów wystawionych przez OZN. Grupa pułk. Sławka oraz grupa „Jutra Pracy“ wystawiły swoich kandydatów we wszystkich okręgach, ale znaleźli się oni przeważnie w mniejszości. **Sensacją dnia jest wybór pułk. Sławką w piątym okręgu, w którym przepadł naczelny redaktor „Kuriera Porannego“ p. Ryszard Piestrzycki.** Ogółem oddano w wyborach 447 głosów, przy czym kartek białych, oddanych przez opozycję, było 59, to znaczy mniej **więcej 12 proc. wszystkich głosów.** Wynika z tego, że opozycja w żadnym razie nie miała możności przeprowadzenia swojego kandydata.

Wyniki wyborów w Warszawie

Wynik wyborów w poszczególnych okręgach jest następujący:

W okr. I. głosowało 72 delegatów, kartek białych było 7. Wybrani: **red. Katelbach, mec. Orlański, Simińska z Obyw. Pracy Kobiet, Paff, Sokołowski.** Przepadli:

pułk. Sławek, p. Prystorowa,

red. Zawadzki i Wojnowski ze Spółdzielni Pracowników Umysłowych.

W okręgu II (dzielnice żydowskie) głosowało 93 delegatów, spośród których 22 oddało białe kartki. Wybrani: p. Kuczyńska Irena, b. poseł Urański, b. sen. Trockenheim, i adw. Seidman (przeciwnik syjonistów). Przepadli 4 kandydaci żydowscy.

W okr. III. głosowało 68 delegatów, kartek białych oddano 10, a wybrano pp. Dąbrowskiego, Machlejda (przemysłowiec) i **b. posła Hoppe. P. Hoppe jest jedynym kandydatem z grupy „Jutra Pracy“, który wyszedł z Warszawy.**

Dalszymi kandydatami okręgu III są: p. Schmalenberg, przedstawiciel rzemiosła, Szczepaniak i nauczycielka Wyszyńska.

W okr. IV (śródmieście): głosowało 82 delegatów, białych kartek było 7, wybrano: **dr Gethnera, księgarza, b. senatorkę Kudelską, Rachmana, dra Pietrusiewicza, prezesa Izby Lekarskiej, prezesa Centralnej Komisji Porozuwiewawczej Józefkowicza.** W okręgu tym przepadli

b. poseł Budzyński z „Jutra Pracy“ i

b. wicemarszałek Sejmu p. Schaetzel,

należący do grupy pułk. Sławka.

W okręgu V głosowało 69 delegatów, kartek białych było 8. Wybrano **prof. Makowskiego** b. wicemarszałka Sejmu i b. senatora, o którym mówi się, że będzie marszałkiem przyszłego Sejmu, adw. b. posła Szczepańskiego, **pułk. Sławka** (uzyskał on dwa głosy większości) Mielewskiego. Przepadli: Gutkowski, pracownik umysłowy z BGK i Szujski, syn b. senatora Szujskiego oraz redaktor nacz. „Kuriera Porannego“ **p. Ryszard Piestrzyński**, który swego czasu był członkiem Stronnictwa Narodowego. Otrzymał on tylko 10 głosów.

W okręgu VI na Pradze głosowało 63 delegatów, białych kartek było 10. Wybrani: ks. Padacz, Maria Patuszewska, b. poseł Jurkowski, Dorożyński, Hamuliński i dr Jankowski.

KTO JESZCZE NIE WEJDZIE DO SEJMU Z WARSZAWY.

B. poseł Snopczyński, reprezentujący w poprzednim Sejmie na terenie Warszawy rzemiosło, nie wysunął kandydatury, nie wysunęli także jego kandydatury przedstawiciele rzemiosła. Z kół rzemieślniczych informują, że p. Snopczyński nie wysunął swej kandydatury z powodu szeregu procesów, które jeszcze nie dobiegły końca. **B. poseł Pacholczyk** wysunął kandydaturę w Warszawie — powiecie, ale przepadł. Zwrócić należy uwagę, że w Warszawie wśród kandydatów jest 5 kobiet.

Kogo wybrano w innych okręgach

Okręg 35 (Zamość) 1) Wnuk B., rolnik, 2) F. Kondysar, rolnik, 3) Zdrojkowski Eug., spółdzielca, 4) Piasecki J., naucz.

Okręg 39 (Siedlce) 1) Frąckiewicz J., rolnik, 2) Szumowski P., spółdzielca, 3) Orzym St., urzędnik, 4) Świętochowski A., rolnik.

Okręg 42 (Łomża): 1) J. Dobkowski, naucz. gimn., 2) St. Śleszyński, rolnik, 3) J. Mocarski, rolnik, 4) Ant. Godlewski, rolnik.

Okręg 44 (Grodno). T. Budzanowski, instr. rolny, 2) M. Krzywiec, rolnik, 3) J. Górnicki, dyr. kasy Stefczyka, 4) G. Lipińska, dyr. gimn.

Okręg 53 (Brześć nad Bugiem): 1) Trębicki Henryk, dyr. K. K. E., 2) Kolbusz Fr., prez. miasta, 3) Olszański Al., inż.-rolnik, 4) Peszek Ferdynand, naucz.

Okręg 54 (Kobryń) 1) A. Milewski rolnik, 2) Maksymilian Klimczak, rolnik, 3) H. Trijat, osadnik wojsk., 4) Ars. Lewicki osadn. wojsk.

Okręg 56 (Łuck): St. Chmieliński, nacz. wydz. pbr., 2) St. Skrypnyk, b. poseł nar. ukr., 3) J. Zakrzewska, żona osadnika, 4) M. Bałamut, dyr. K. K. O. nar. ukr.

Okręg 57 (Kowel) 1) W. Karlikowski, rolnik, 2) Wł. Onufrejczuk, urzędnik samorz. nar.-ukraiń., 3) W. Szurowski, rzem., 4) M. Kuszmieruk, rolnik nar.-ukr.

Okręg 60 (Krzemieniec). 1) St. Wnęk, rolnik, 2) Wł. Kosidło, naucz., nar. ukr., 3) K. Reuss, prezes Izby Rzem., 4) J. Mowczan, rolnik nar. ukr.

Okręg. 61. (Tarnopol): 1) W. Zyborski, rolnik, 2) W. Boluch, rolnik nar. ukr., 3) K. Szary, rolnik, 4) J. Korczak, rolnik.

Okręg 78 (Rzeszów). 1) Antoni Wawrzkowicz, mierniczy, 2) dr A. Dobrowolski, adw., 3) F. Wilk, rolnik, 4) Fr. Ingran, instr. rolny.

Okręg 92 (Bielsko): 1) Matusiak. em. insp. szk., 2) A. Machalica, inż.-rolnik, 3) A. Wieczorkiewicz, rolnik, 4) J. Gruszka, rolnik.

Okręg 94 (Poznań). 1) dr L. Surzyński, lekarz, 2) Br. Sikorski, kupiec, 3) B. Bederski, urz. sam., 4) Wł. Herz, ślusarz, 5) Zygmunt Gizella, emeryt.

Okręg 97 (Ostrów Wielkopolski): J. Ulrych, min. komunikacji, 2) Fr. Szymański, urz. pryw., 3) Euzebiusz Pasiński, kupiec, 4) W. Kaczor, rolnik, 5) St. Czarnecki, ziemianin.

Okręg 100 (Bydgoszcz). 1) Cylkowski St., kupiec, 2) Dzwonkowski J., rolnik, 3) Dudziński J., rolnik, 4) Staboroska H. żona inż. kol., 5) Dziekoński Wł. inż. kol., 6) Godek P., rzeźnik.

Okręg 101 (Toruń): 1) Tomaszewski K., adwokat, 2) Klimek Wł., rolnik, 3) Jabłoński T., kolejarz, 4) Kamiński J., rolnik, 5) Ryczakowicz M., naucz.

Kandydaci do Sejmu w okręgu 81 i 82 w Krakowie

We czwartek przed południem odbyło się w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej posiedzenie zgromadzenia okręgowego celem ustalenia kandydatów w okręgu nr 81.

W posiedzeniu wzięło udział 88 delegatów, udział w głosowaniu wzięło 77 delegatów, socjaliści oddali 11 kartek białych.

W wyniku głosowania kandydatami do Sejmu zostali: ks. prof. Henryk Weryński (48 głosów), Adam Skotnicki prezes Unii Zw. Prac. Umysłowych (47), Tadeusz Dalewski (44), dr Ignacy Schwarzbart (25).

Poza tym uzyskali: b. poseł Wł. Starzak 14 głosów, Maria Kostrzewska 8 głosów, Aniela Krzyżanowska 2 głosy.

O godzinie 11 odbyło się we Wydziale Powiatowym przy ul. Łobzowskiej zebranie zgromadzenia okręgowego okręgu nr 82 (pow. krakowski i chrzanowski) przy udziale 120 delegatów. Kandydatami zostali Ludwik Rączkowski (85 głosów), Tadeusz Gdula, b. poseł B. B., b. działacz Z. Z. Z. p. Moraczewskiego (83), mgr. Konstanty Turowski, prezes okr. Ch. Z. Z. (81) i Franciszek Kusina (77). — Osiem innych osób nie uzyskało potrzebnej liczby głosów.

Kandydaci z okręgu 80 ustaleni zostali na zgromadzeniu okręgowym, które odbyło się wieczorem na Ratuszu. W chwili, kiedy oddajemy numer do druku, wynik głosowania nie jest jeszcze znany. Według informacji otrzymanych przez nas, największe szanse mają następujące kandydatury: Jahody-Żółtowskiego, prof. U. J. dra Starzewskiego, dra Rozmarynowicza i Pietruszkowej.

Gen. Skwarczyński i gen. Żeligowski wybrani w Wilnie

Warszawa, 13. X. (Tel.). Z Wilna donoszą, że na kandydatów poselskich wybrano tam gen. Skwarczyńskiego, gen. Żeligowskiego, prezydenta miasta Maleszewskiego i red. Mackiewicza ze „Słowa“. Przepadła b. posłanka Prystorowa. W Katowicach na pierwszym miejscu wśród kandydatów poselskich znalazł się minister skarbu p. Kwiatkowski. W Kielcach pierwszym wśród kandydatów jest pułk. Wenda.

Giełda warszawska

Warszawa, 13. X. (Tel.) Giełda dewizowa: Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 90.30, Gdańsk sprzedaż 100.25, kupno 99.75, Londyn 25.25, Mediolan sprzedaż 28.13, kupno 27.99, Nowy Jork 5.32 7/8, Paryż 14.15, Praga 18.28, Zurych 120.85, marka niemiecka srebrna sprzedaż 93.00, kupno 90.

Akcje: Bank Polski 126, Żyrardów 60½, Węgiel 35½, Ostrowieckie 64½—65, Cukier 38¾, Starachowice 44¼, Lilpop 89½. — Tendencja nieco mocniejsza.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 83¾, 3 proc. inwestycyjna II em. 84½, 4 proc. dolarowa 42¾, 5 proc. konwersyjna 69, 4 i pół proc. wewn. 65 7/8, 4 proc. konsolidacyjna 66¾. Tendencja utrzymana.

Oś „Rzym-Berlin“ nierozerwalna

Rzym, 13. X. (PAT). „Informazione Diplomatica“ ogłasza następujący komunikat: **Mowa, wygłoszona przez Hitlera w Saarbruecken spotkała się w rzymskich kołach odpowiedzialnych z bezwarunkową aprobatą zarówno co do swej treści, jak i formy.**

Hitler raz jeszcze potwierdził, że Niemcy chcą pokoju ze wszystkimi narodami, a zatem również z Francją i Anglią. Jednakowoż Hitler nie mógł pominąć milczeniem niezaprzeczonego (?) faktu, że we Francji jak i w Anglii istnieją silne grupy i stronnictwa, które chcą (?) wojny przeciw państwom totalnym i które żałują gorzko, że nie skorzystały ze sprzyjającej okazji, jaką była dla nich sprawa sudecka. Wiadomo również, że na czele tych dążących do wojny prądów stoją wszędzie

żydzi.

Toteż bardzo słusznie Hitler zwrócił uwagę narodu całego świata na działalność tych grup i stronnictw podżegających

do wojny prewencyjnej przeciw Włochom i Niemcom.

Nie mniej stanowczo dał Hitler do zrozumienia, że Niemcy nie pozwolą się zachloroformować. W Rzymie dodają do tych słów, że również nie pozwolą zachloroformować się i Włochy. Włoskie koła odpowiedzialne podkreślają, że zwolennicy wojny prewencyjnej są spóźnieni. Bowiem nie można nic zrobić

przeciw dwom państwom, liczącym 125 milj ludności,

których masa liczbowa powiększa się o 1 milion rocznie.

Wiadomości z kraju

Otwarcie III kursu w Uniwersytecie Wiejskim w Wąchocku

KAP: W dniu 6 b. m. odbyło się w Wąchocku otwarcie trzeciego już z rzędu kursu w diecezjalnym uniwersytecie wiejskim. Na kurs ten, przeznaczony dla dziewcząt, zapisały się 42 kandydatki.

Rozpoczęto od trzechdniowych rekolekcyj zamkniętych, na zakończenie których odprawił Mszę św. i udzielił kursistkom Komunii św. ks. Biskup Lorek. Następnie udano się do gmachu i tutaj w sali wykładowej młodzież powitała Arcypasterza śpiewem oraz przemówieniem jednej z uczennic. Ks. Biskup otworzył kurs przemówieniem a następnie ks. kan. Wł. Krawczyk, dyrektor DIAK, wygłosił wykład wstępny o pracy w uniwersytetach wiejskich.

Pogrzeb śp. Ks. Infułata Józefa Kłosa

KAP: We środę, d. 12 bm., odbył się pogrzeb śp. ks. infułata Józefa Kłosa, wielce zasłużonego kapłana patrioty. Mszę św. w katedrze poznańskiej odprawił ks. Biskup Antoni Laubitz. Mowę żałobną wygłosił ks. Biskup Karol Radoński. Kondukt żałobny celebrował JEm. ks. Kardynał Prymas August Hlond. Zwłoki złożono w podziemiach katedry. W pogrzebie wzięli również udział księża Biskupi Okoniewski, Adamski, Dymek i O'Rourke oraz liczne duchowieństwo i przedstawiciele władz.

Skazanie red. Mackiewicza

W warszawskim Sądzie Apelacyjnym odbyła się w środę rozprawa przeciwko red. „Słowa“ wileńskiego, Cat-Mackiewiczowi z oskarżenia wojewody Grażyńskiego za artykuły zamieszczone w „Słowie“ a uwłaczające wojewodzie śląskiemu. Rozprawę poprzedziły już dwa wyroki, skazujące red. Mackiewicza, a uchylone przez Sąd Najwyższy. Sąd Apelacyjny w składzie trzech sędziów pod przewodnictwem sędziego Łuńskiego skazał red. Cata-Mackiewicza z art. 255 k. k. na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na 3 lata i 300 zł. grzywny.

Po 24 latach wrócił do ojczyzny przez Francję i Syberię

Do wsi Zadoroże gm. janowskiej w tych dniach wrócił **Wincenty Szatkiewicz**, syn miejscowego gospodarza, który jesienią 1914 roku został pobrany do armii rosyjskiej. Wcielono go do Ufimskiego pułku piechoty, w szeregach którego Szatkiewicz walczył w Prusach Wschodnich i **dostał się do niewoli niemieckiej**.

W Niemczech był początkowo osadzony w obozie dla jeńców, a po tym przydzielony do robót polnych w Saksonii. W roku 1915 Szatkiewicz wraz z kilkoma jeńcami francuskimi **zbiegł do Francji, skąd odesłano go z powrotem do Rosji i wcielono do wojska**. Pełnił on służbę na Syberii, gdzie po rewolucji ożenił się i pozostał na stałe. Szatkiewicz pracował w jednym z zakładów fabrycznych w charakterze robotnika, lecz w ostatnich latach na skutek epidemii stracił żonę i syna, a w dodatku został aresztowany pod zarzutem sabotażu i umieszczony w obozie koncentracyjnym koło Kazania. W r. 1937 zdołał zbiec i po dłuższej tułaczce przedostał się do Estonii, skąd przez Łotwę wrócił do Polski i wsi rodzinnej.

Powrót jego wywołał wielką sensację w całej okolicy.

Nieprawne przekroczenie granicy przez krowę

Jeden z robotników rolnych, zamieszkały w Żarnowcu (pow. morski) poniósł dotkliwą stratę, ponieważ zbiegła mu do Niemiec krowa. Krowę tę zakupił na jarmarku i pozostawił ją uwiązaną wieczorem w stajni. Krowa nocą zerwała łańcuch i przeszła granicę... bez paszportu. Obecnie ma wielki kłopot z wydostaniem jej z Niemiec.

Kielce

NOWA PARAFIA POWSTAJE W KIELCACH. Na przedmieściu Kielc Baranówek, zwanym również Kolonia — Ogród, które w ostatnich kilku latach ogromnie rozbudowało się i zaludniło, powstała potrzeba utworzenia samoistnej parafii ze względu na wielkie oddalenie od katedry kieleckiej. Z inicjatywy i przy wybitnym poparciu Proboszcza parafii katedralnej, zawiązał się Komitet Budowy Kościoła. W dniu 9 bm. odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budujący się kościół. Ceremonii poświęcenia dokonał Ksiądz Biskup dr Czesław Kaczmarek w otoczeniu kilku kapłanów kieleckich, wygłaszając potem podniosłe kazanie okolicznościowe i odprawiając wśród świeżo wzniesionych murów Mszę św.

ROZPOCZĘCIE PRACY KULTURALNO-OŚWIATOWEJ W CHRZEŚCIJAŃSKIM UNIWERSYTECIE ROBOTNICZYM. W dniu 9 bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu Diecezjalnego Instytutu A. K., rozpoczęły się oświatowe wykłady dla robotników. Pierwszy referat wygłosił p. prezes Urbański na temat „Co nam daje Śląsk za Olzą“. Wykłady odtąd będą się odbywały regularnie co niedzielę o godz. 19-tej.

300 ROBOTNIKÓW W NOWEJ ODLEWNI. Władze wojewódzkie w Kielcach zatwierdziły projekt budowy i urządzenia nowej wielkiej odlewni w Końskich, która ma zatrudnić około 300 robotników. Odlewnia łącznie z warsztatami i salami fabrycznymi ma być zbudowana nawskróś nowocześnie, całkowicie zelektryfikowaną z centralu. ogrzewaniem i t. p. Odlewnia przewidziana jest na produkcję materiałów budowlanych.

PRZEMYSŁ ŻELAZNY W POWIECIE KONECKIM. Przemysł żelazny w powiecie koneckim, zwłaszcza produkcja pieców żelaznych i t. p. pracuje obecnie ze znacznym nasileniem. W przeciwieństwie do ubiegłych lat, fabryki nie tylko nie redukują, ale wzmacniają załogę. Jedynie fabryki narzędzi rolniczych wstrzymały dalszą fabrykację. Intensywniejszą działalność wykazuje też handel, który obecnie powiększył poważnie swoje obroty.

Przemyśl

ŚWIĘTO CHRYSTUSA KRÓLA. W dniu 10 bm. odbyło się w Domu Katolickim organizacyjne zebranie, mające na celu ustalenie programu obchodu Święta Chrystusa Króla w Przemyślu, — któremu przewodniczył ks. infułat dr Momidłowski. Na zebraniu wyłoniono komitet obchodu z reprezentantów władz wojskowych i cywilnych, oraz komitet wykonawczy, do którego powołano przedstawicieli poszczególnych organizacyj katolickich, który opracuje stronę techniczną obchodu. Obchód tegoroczny, który wypada 30 b. m., — jak i lat poprzednich, urządzony będzie przy czynnym współudziale wszystkich katolickich zrzeszeń w Przemyślu, a różnić się będzie od poprzednich tym, że pochód, który dotąd odbywał się do kościoła Ks. Ks. Salezjanów na Zasaniu, pójdzie do kościoła parafialnego na Błoniu. W czasie uroczystości zbierane będą składki na rzecz Akcji Katolickiej.

TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA rozpoczął się w całej diecezji przemyskiej w dniu 11 b. m. i trwać będzie do dnia 17 b. m. Ks. Biskup Ord. dr Fr. Barda wydał polecenie urządzenia Tygodnia Miłosierdzia w każdej parafii, o wynikach którego mają duszpasterze zawiadomić diecezjalny Caritas w Przemyślu.

CUCHNĄCY STAW. W obecnych warunkach budżetowych dyrektor plantacji miejskich p. Grochowski dokonuje znacznego dzieła w dużej mierze przyczyniając się do upiększenia miasta. Park miejski na Zamku znajduje się również w stanie nie budzącym większych zastrzeżeń. O jednej rzeczy przykrej trzeba jednak pomyśleć. W dolnej części parku znajduje się pozostałość po dawnym stawie, pełna płytkiej cuchnącej wody i gnijących roślin. Na tle pięknego parku czyni ten staw wrażenie ropiejącej rany. Należy albo miejsce to osuszyć, albo oczyścić staw i przywrócić do normalnego stanu.

Z TOW. PRAWNICZEGO W PRZEMYŚLU. W piątek, dnia 14 b. m. o godz. 18-tej wygłosi s. s. o. p. Eisner referat n. t. „Podpis dokumentu obcym nazwiskiem w świetle kodeksu karnego i kodeksu zob.“ — w sali Sądu Okr. w Przemyślu Nr. 11, II. p. Po referacie dyskusja. Goście mile widziani.

TOWARZYSTWO MUZYCZNE w Przemyślu, wznowiwszy prace po przerwie wakacyjnej, przygotowuje na dzień 15 b m. koncert symfoniczny pod batutą swego dyrygenta p. prof. Jurczyńskiego. Na program złożą się: uwertura z opery Webera „Oberon“, wstęp do „Snu Nocy Letniej“ Mendelsohna, symfonia Bethovena ar. I. i uwertura do opery Mozarta „Zaczarowany Flet“. W koncercie weźmie również udział młody pianista p. Wisłocki.

TEATR MAŁOPOLSKI pod dyrekcją Z. Łozińskiej, zawsze u nas mile witany, daje w dniu 15 b. m. w sali Fredreum na Zamku po poł. o godz. 16-tej dla młodzieży „Śluby Panieńskie“ Fredry, zaś o godz. 20-tej znakomitą komedię „Romans z urzędem skarbowym“ ze współudziałem dyr. Łozińskiej.

Ak.

Lwów

MANIFESTACJE UKRAIŃSKIE I KONTRDEMONSTRACJA POLSKA. We wtorek po nabożeństwie w katedrze świętojurskiej na intencję utworzenia autonomicznej Rusi Przykarpackiej, odbyły się we Lwowie manifestacje ukraińskie. Utworzył się pochód, który przeszedł w stronę Uniwersytetu. Na ulicy Sykstuskiej pochód został rozproszony przez policję. Na manifestacje ukraińskie Polacy odpowiedzieli kontrdemonstracją. Manifestanci polscy zebrali się pod pomnikiem Mickiewicza, gdzie wygłoszono przemówienie i odśpiewano Rotę, Hymn Narodowy i Hymn Młodych.

„Słowo Narodowe“ donosi, że po manifestacjach ukraińskich część demonstrantów przybyła pod redakcję „Słowa Narodowego“ i rozbiła około 20 szyb w lokalu administracji i redakcji. Pismo to twierdzi, iż napastnikami byli „klerycy ruscy“. Wiadomość ta wydaje się nieprawdopodobną. Nie chcemy wierzyć, aby podobnego czynu mogli się dopuścić klerycy, studiujący teologię.

W środę doszło do ponownych kontrdemonstracji ze strony polskiej młodzieży. Pod pomnikiem Mickiewicza, odbyło się zebranie młodzieży akademickiej, w czasie którego protestowano przeciwko ukraińskim prowokacjom. Po południu przeszedł pochód ulicami Supińskiego i Mochnackiego w stronę pl. Akademickiego. W czasie demonstracji wybito szyby w kilku ukraińskich instytucjach.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Cyfry mówią

Cyfry mówią. Mówią o rzeczach i sprawach rozmaitych. Mówią np. ilu ludzi w ciągu roku zaglądało zbyt często i gruntownie do butelki, co zanotowano później w roczniku statystycznym pod rubryką kar i zatrzymań za opilstwo, mówią np. dalej ile dzieci przybyło na świat, ile parasolek, portfelów tek itp. zostawili pasażerowie w pociągach, tramwajach etc. etc.

Życie ludzkie znajduje więc swe odbicie w cyfrach.

Statystycy mają rozmaite zainteresowania. — M. in. nie brak i oryginałów. Pewien np. statystyk angielski obliczył, że Wielka Brytania posiada 200 milionów ptaków, a więc cztery razy tyle, ile ludzi.. Liczba ptaków rośnie podobno stale od kilku lat, zwłaszcza zaś ilość wróbli. W samym Londynie znajduje się 3 miliony ptaków, z czego 1.800.000 wróbli, 300.000 dzikich gołębi, 35.000 gołębi domowych i 2.200 rozmaitych ptaków, żyjących nad brzegami Tamizy.

Statystyk angielski nie podał, w jaki sposób przeprowadził ten „spis ludności“ trzeba zatem wierzyć mu na słowo... Istotnie, skoro ptaszki fruwają sobie swobodnie z drzewa na drzewo, z dachu na dach w mieście tak wielkim, jak Londyn, a nie ma powodu do przypuszczenia, by wróble, gołębie zgłaszały się same do ciekawego statystyka dla dostarczenia mu swych personaliów — trzeba przyjąć spis skrzydlatych mieszkańców Londynu na wiarę.

Zupełnie innym językiem przemawiają jednak do nas cyfry, gdy oparte są na ścisłe stwierdzonych faktach. Wówczas przekonywują one, stwierdzają niezbicie wpływ pewnych wydarzeń na los człowieka. Jedną z najwymowniejszych pod tym względem jest statystyka wygranych Loterii Państwowej. Suche cyfry mówią: w każdej loterii wygrywa 80.000 osób, w ciągu roku trzy wygrane po milionie stają się udziałem szczęśliwych graczy. To mówią cyfry.

Wymowa cyfr jest zrozumiała dla każdego i przekonywująca. Każdy, kto gra na Loterii Państwowej może się znaleźć w liczbie wygrywających. I dlatego należy się spieszyć z nabyciem losu do I klasy 43. Loterii Klasowej, której ciągnienie rozpoczyna się już 19 b. m.

Z szerokiego świata

OBECNY MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH CZECHOSŁOWACJI PRACOWAŁ DŁUŻSZY CZAS W KRAKOWIE. Nowy minister spraw zagranicznych, dr Franciszek Chvalkovsky, urodził się w roku 1885 w Czechach. Gimnazjum oraz uniwersytet ukończył w Pradze. W latach 1909—1910 studiował w wyższej szkole handlowej w Londynie. Odbywał praktykę sądową w Pradze, Krakowie i Bolzano, **następnie pracował w krakowskim oddziale Zivnostenska-banka w latach 1913—1914.** W latach 1919—1920 był osobistym sekretarzem ministra Svehli, oraz parlamentarnym referentem Rewolucyjnego Narodowego Zgromadzenia. W 1920—1921 szefem sekcji politycznej ministerstwa spraw zagranicznych. — W 1921—1923 posłem w Tokio, 1923—1925 w Waszyngtonie, 1925—1927 posłuje w Berlinie. Od roku 1932 był posłem w Rzymie, będąc równocześnie członkiem Międzynarodowego Biura Agrarnego w Rzymie oraz członkiem Międzynarodowej Akademii Dyplomatycznej w Paryżu.

B. PREZ. DR BENESZ, REKTOREM UNIWERSYTETU W GLASGOW. Dzienniki donoszą, że wysunięta została kandydatura byłego prezydenta Czechosłowacji, dra Benesza, na rektora Uniwersytetu w Glasgow. Dr Benesz zgodził się na wysunięcie jego kandydatury. Prócz niego kandyduje na to stanowisko sir Archibald Sinclair, przywódca parlamentarnej partii liberalnej i znany pisarz pacyfistyczny Laurence Fussman. Wybory odbędą się 22 października b. r. Inna część prasy dementuje doniesienie o tym, jakoby dr Benesz miał opuścić Czechosłowację z tym, że w najbliższym czasie podejmie swoją działalność w kraju w charakterze profesora socjologii na Uniwersytecie w Pradze.

Z PARYŻA DO SAIGONU JEDZIE KOBIETA NA ROWERZE. Odważna cyklistka francuska Lily Sergueiew, podjęła podróż na rowerze z Paryża do Saigonu. 17.000 km zamierza ona przebyć w 11 miesięcy. Nad zatoką Perską będzie ona przez 6 tygodni oczekiwać na zakończenie okresu deszczów. Lily Sergueiew ma już za sobą pieszy „spacer“ z Paryża do Warszawy i kolarski z Paryża do Białogrodu.

ZAGINIONY SAMOLOT NIEMIECKI ZNALEZIONO W ALPACH. Donoszą ze Spluegen (kanton Grison), że na granicy włosko-szwajcarskiej na zachód od przełęczy Spluegen, na lodowcu Tambo, znaleziono zaginiony przed 2 dniami samolot niemiecki, kursujący na linii Frankfurt—Mediolan. O losie 10 pasażerów i o 3 członkach załogi na razie brak wiadomości.

W LINDEN (STAN NEW JERSEY) NASTĄPIŁ WYBUCH 12 REZERWUARÓW BENZYNY, mogących pomieścić 27.252 tys. litrów. Z powodu gorąca, jakie wytwarza olbrzymi pożar, ewakuowano całą okolicę w promieniu 1 klm. Straże ogniowe usiłują zabezpieczyć sąsiednie rezerwuary.

W RZYMIE OGŁOSZONO LISTĘ PROFESORÓW RASY ŻYDOWSKIEJ, wykładających na wyższych uczelniach w 21 miastach włoskich. Liczba tych profesorów wynosi 98 osób. Wszyscy oni zostali zwolnieni z dniem 16 października rb.

ZGON PROFESORA UNIWERSYTETU, KTÓRY 5.000 RAZY KONCERTOWAŁ NA TRĄBCE NA CELE DOBROCZYNNE. W Wiedniu zmarł matematyk i biolog, profesor dr Maks Sostarsicz, który cieszył się sławą wirtuoza gry na pistonie. Pan Sostarsicz był nie tylko autorytetem w dziedzinie nauk ścisłych. Ogromną swoją popularność zawdzięczał faktowi, że w ciągu ostatnich dwudziestu lat uczestniczył jako niezrównany mistrz gry na pistonie w przeszło 5.000 koncertów, przeznaczając honorarium na cele filantropijne. Gmina m. Wiednia w uznaniu zasług urządziła zmarłemu pogrzeb na koszt miasta i ofiarowała grobowiec honorowy, w którym złożono zwłoki profesora-filantropa.

RZĄD STANÓW ZJEDNOCZONYCH WYDALIŁ OSTATNIO 4.000 RODZIN OBYWATELI MEKSYKAŃSKICH, zamieszkujących w Stanach Zjednoczonych. Przyczyną tego kroku jest, jak twierdzą władze wzrastające bezrobocie.

Humor

BRIDGE. — Duża sala wykładowa jest prawie pusta. Tylko w przedostatniej ławce siedzi trzech studentów. Profesor siedzi za katedrą i wykłada monotonnym głosem. Naturalnie nikt go nie słucha. W pewnej chwili do profesora podchodzi woźny i mówi:

— Panie profesorze! Słuchacze pytają się, czy nie miałby pan ochoty zagrać w bridgea!

Katolicyzm wobec współczesnych prądów myśli polskiej

(Rozmowa z O. J. Bocheńskim, O. P.)

W tych dniach przebywa w Krakowie, O. I. M. Bocheński O. P., prof. papieskiego uniwersytetu Angelicum, doc. U. J. Dobrze jest znany kołom naukowym z powodu prac naukowych, m. in. traktatu teologicznego o poznaniu Boga za pomocą przyczynowości, antologii logiki greckiej, dzieła z zakresu historii logiki zdań itd. Szerokim zaś sferom katolików dał się poznać z gorącej dyskusji prasowej na temat totalizmu. Dziękując uprzejmie O. prof. Bocheńskiemu za jego cenne słowa, równocześnie chcemy stwierdzić, że nie wszystkie myśli wypowiedziane przez niego zgodne są z poglądami Redakcji „Głosu Narodu“.

Po szeregu prób uzyskania rozmowy, wreszcie zastaję znakomitego uczonego u siebie. Wyłuszczam powód przybycia i proszę o parę słów na aktualne tematy. Rozmowa toczyła się w bardzo miłym nastroju. Zaczynam od zapowiedzianego na 12 października odczytu na Uniwersytecie Jagiellońskim.

— Duże zainteresowanie w kołach katolickich wzbudził zapowiedziany przez „Odrodzenie“ odczyt Czcigodnego Ojca. Czy można uchylić rąbka tajemnicy, co będzie tematem tego odczytu?

— **Poruszę przede wszystkim zagadnienie oficjalnej myśli polskiej, jej stosunek do wiary, możliwości rozwoju na przyszłość. Oczywiście zwrócę też uwagę na pewne prądy poza filozofią stojące, nacjonalizm i inne.**

— Tak, to nas bardzo żywo interesuje, pamiętam namiętną dyskusję na ten temat z p. Mosdorfem po III. Zjeździe Filozoficznym w „Odrodzeniu“. Posądzaliśmy Ojca o silne zbliżenie do nacjonalizmu, nawet o przynależność do O. N. R.

— Nie, — śmieje się Ojciec Bocheński — **nigdy, trzymam się z dala od wszelkiej polityki. Znam jednak z osobistego kontaktu wielu ludzi z tych obozów i widzę, że ich światopogląd w ogólnych liniach jest katolicki. Może nie wszystkie problemy mają przemyślane, szczególnie zaś w praktyce znajdują się znaczne niedociągnięcia, jednak trudno nie przyznać im dużej dozy dobrej woli.**

Jakże pogodzić postulat wywłaszczenia bez odszkodowania z nauką katolicką?

— **Jeżeli dobrze pamiętam, idzie tu o wywłaszczenie w stosunku do żydów. U nas wszystko dobrze, ale gdy dojdzie do kwestii żydowskiej, to ani rusz** — dodaje z uśmiechem. **Tak istotnie, tu są pewne poważne niedociągnięcia i brak przemyślanego planu. Jednakże wydaje mi się, że ten prąd jest nam Polakom bardzo bliski, własny. Nie chcę przez to powiedzieć, że ten lub ów kierunek polityczny jest lepszy czy gorszy. Idzie tylko o zasady. W gruncie rzeczy wcale nie chodziło o totalizm, ale o to, czy słuszną jest rzeczą, aby państwo czynnie przyczyniało się do kształtowania światopoglądu, a drakońską ręką ścigało tych, którzy podminowują spoistość i moralne nawet podstawy narodu. Państwo katolickie musi być monoideowe, t. zn. że tak pozytywnie, jak i negatywnie musi przyczynić się do rozwoju wiary. To są tradycje Kościoła, tradycje średniowiecza. — Przykład Schuschnigga urządzającego na uniwersytecie wykłady światopoglądu katolickiego, tępiącego myśli przeciwne katolicyzmowi, jest bardzo wymowny.**

— Te sympatie właśnie skłoniły niektórych do złośliwych przypuszczeń o zbliżeniu Czcigodnego Ojca do „Falangi“, zwłaszcza po głośnej dyskusji na temat totalizmu. Co było powodem tego wystąpienia?

— **Przyznam się, że list do redaktora „Prosto z mostu“, p. Piaseckiego pisałem w pewnej irytacji. Po pierwsze — na pewne sentymenty, które w naszym katolickim społeczeństwie szerzą się pod wpływem katolików francuskich, wyrazem ich był p. dr Niesiołowski. Po wtóre — aby powstrzymać nagonkę, która wybuchła pod wpływem pewnych poczynań młodych narodowców, którzy pod względem katolickim byli bez zarzutu. Opierając się na podstawach wątpliwej wartości tezach małowartościowych, zaczęto głośno ich potępiać. Jednym słowem byli oni pokrzywdzeni, i należało zwrócić na to uwagę.**

— Jakby można określić bliżej te koła neoliberalizmu, potępionego przez Czcigodnego Ojca?

— **Powtarzam, miałem na myśli tych wszystkich, którzy zbytnio ulegają wpływom francuskich katolickich pisarzy, nie biorąc pod uwagę innych warunków, w jakich się znajdują. Zapewniam, że nie miałem na myśli wcale grupy „odrodzeniowców“, których zaliczam do grupy aktywnych katolików.**

— Cóż możnaby powiedzieć o przyszłości tych prądów?

— **Trudno bawić się w proroctwa; powtarzam, oprócz dużej ilości dobrej woli, programy ich nie są dość przemyślane. Nie zajmują się, nie specjalizują się w zagadnieniach katolickich. Wspomnieć tu można, choćby grupę „Polityki“, których zagadnienia polityczne bardzo ze szkodą dla katolicyzmu absorbują. I tu wśród młodej inteligencji katolickiej widzę dużą rolę dla „odrodzeniowców“, którzy na gruncie zagadnień katolickich winni skupiać i łączyć. Trzeba jednak pamiętać, że jako naród posiadamy zadanie, posiadamy misję do spełnienia. Jest nią stworzenie katolickiego nacjonalizmu, jest obrona kultury Polskiej przed obcymi wpływami. Jakkolwiek jednak z tym się stanie, jestem przeświadczony, że ogromny postęp dokonany w ostatnich latach jest dopiero początkiem i że będzie u nas coraz lepiej pod omówionym względem.**

Na tym kończymy miłą naszą rozmowę.

St. BENDKOWSKI.

O. Gemelli o zdrowiu Ojca św.

KAP: Rektor katolickiego uniwersytetu N. Serca Jezusowego w Mediolanie, O. Augustyn Gemelli OFM., który przed wstąpieniem do zakonu był, jak wiadomo, wybitnym lekarzem, w rozmowie z rzymskim korespondentem czasopisma „The Advocate“, taką o stanie zdrowia Ojca św. wypowiedział opinię:

„**Widziałem Jego Świątobliwość na wiosnę 1937 r., jeszcze zanim podjął na nowo prace związane ze swoją misją, i już wtedy wydałem sąd, że prawdopodobnie żyć będzie jeszcze szereg lat. Teraz, po upływie znacznie więcej niż roku, mogę ku mojej radości podobną opinię jeszcze raz powtórzyć i mianowicie z jeszcze większym przeświadczeniem. Tego rodzaju całkowite powrócenie do zdrowia człowieka przeszło 80-letniego, praktycznie jest cudem.** Zdrowie Ojca św. jest teraz całkowicie przywrócone do dawnego stanu. Działalność serca jest zupełnie normalna. Żylaki na nogach zniknęły i jeśli Jego Świątobliwość używa nadal bandaży gumowych, jest to tylko dla pewności. Jego ogólna konstytucja uległa zmianie. Stracił na wadze, ale to właśnie bardzo pomyślny wywiera skutek. Chociaż nieco wychudły, Papież jest jednak silny. Jego zdolność do pracy jest zastanawiająca i świadomość tego sprawia Mu wielką radość. Fakt tej świadomości o fizycznej wytrzymałości w pracy odbija się naturalnie bardzo dodatnio na ogólnym samopoczuciu. Oczywiście, istnieje zawsze możliwość nagłego przerwania tej aktywności. Chociaż Papież Pius XI nieustannie ramy swej aktywności rozszerza i działalność Jego rośnie, wie On doskonale, że możliwość takiego przerwania aktywności istnieje. Mianowicie wielekroć oświadczał osobom ze swego najbliższego otoczenia, iż najwyższym Jego pragnieniem byłoby umrzeć przy pracy“.

——o——

Kraj korony św. Stefana w obliczu nowych trudności

Zwarzony entuzjazm Węgier

Budapeszt, w październiku.

Wstrząsy natury politycznej, które od kilku miesięcy przeżywa Europa środkowa, pociągają za sobą głębokie zmiany gospodarcze. „Anschluss" Austrii oraz przyłączenie krajów sudeckich do Niemiec, to nie tylko powiększenie liczby ludności III Rzeszy, ale również wzmocnienie jej potencjału gospodarczego. **Niewątpliwie Rzesza będzie chciała wykorzystać przypływ nowych sił gospodarczych dla uzależnienia od siebie ościennych małych państw, które i przed tymi wydarzeniami były w dużym stopniu związane gospodarczo z Niemcami.** Takim krajem są m. in. Węgry.

Przyłączenie Austrii do Niemiec przyjęto w Budapeszcie z mieszanymi uczuciami. Nadzieja, że te pierwsze zmiany w granicach państw Europy pozwolą i Węgrom odzyskać choćby część terytoriów utraconych wskutek przegranej w wojnie światowej, kazała zapomnieć o ujemnych stronach „Anschlussu" Austrii do Rzeszy. Natomiast z pełną radością powitano na Węgrzech przyłączenie Sudetów do Rzeszy, bo stworzyło to okazję do upomnienia się o dawne węgierskie obszary, przyłączone do Czechosłowacji. Jesteśmy właśnie w trakcie pertraktacyj o przekazanie przez Czechosłowację Węgrom niektórych z nich. Opuszczona przez sprzymierzeńców i zrezygnowana Czechosłowacja pójdzie niewątpliwie na dalekie ustępstwa wobec południowego sąsiada, by ułożyć sobie przyszłość możliwie spokojnie. Ale, jeśli chodzi o Węgry, to pierwszą radość z tego powodu zaczynają mącić teraz pewne troski, skoro

przyrost terytoriów przynosi z sobą wzmożenie i zaostrzenie kryzysu gospodarczego.

Czyż może nie zatruwać radości z powrotu do ojczyzny tysięcy rodaków, skoro powiększenie obszaru państwa niesie z sobą możliwość pogorszenia się dotychczasowej sytuacji gospodarczej? Trudności, które czekają Węgry, nie wynikają bynajmniej z faktu, że trzeba będzie wyżywić większą liczbę głów, bo przecież ci nowi obywatele przyniosą z sobą spore terytorium z uprawnymi obszarami.

Trudność tkwi właśnie w tym, że Węgry mają chleba aż za dużo, natomiast muszą importować wiele innych rzeczy.

Dla importu potrzeba im dewiz. Żeby zaś uzyskać dewizy, trzeba je zdobyć w drodze eksportu, a tymczasem eksport napotyka na tak olbrzymie trudności. Razem z nowymi obszarami przybywają nowe ilości płodów rolniczych, a zmniejsza się rynek wywozowy.

Nie trzeba chyba przypominać, że Węgry, to kraj rolniczy. Ponad dwie trzecie ludności żywi ziemia. Ich handel zagraniczny jest ściśle uzależniony od koniunktury wewnętrznej. Węgry wywożą głównie bydło, masło, owoce, wina, zboże, chmiel. W ciągu ostatnich lat począł się dość dobrze rozwijać przemysł przetwarzający produkty rolne i dostarczał dla eksportu serów, konserw mięsnych, spirytusu i cukru. Wywożono również pewne maszyny. Węgry nie uniknęły kryzysu gospodarczego, który ogarnął cały świat. **Kryzys ten zaznaczył się m. in. katastrofalnym zmniejszeniem się wywozu, który był szczególnie niski w roku 1932: wywieziono wówczas towarów za 334 miliony penge, gdy rok ubiegły dał w wywozie 589 milionów penge.**

Głównymi odbiorcami Węgier były Niemcy, Austria i Czechosłowacja.

W marcu Rzesza pochłonęła Austrię. Mimo przyjaznych stosunków, łączących Niemcy z Węgrami, **Budapeszt nie zdołał uzyskać od Berlina takiego ułożenia się stosunków, by „Anschluss" Austrii nie wywołał ujemnych skutków dla gospodarki węgierskiej.** Przed „Anschlussem" Rzesza, chcąc utrudnić położenie Austrii i wzmóc nastroje za połączeniem z Rzeszą, odmawiała m. in. nabywania od Austrii różnych produktów rolniczych. Kraj nieszczęśliwego kanclerza Dollfussa nie mógł znaleźć nabywcy na masło, sery itd. Obecnie stosunki zmieniły się radykalnie. Znikęły granice między Rzeszą a Austrią i masło oraz sery z „Marchii Wschodniej" z łatwością znajdują nabywców w wygłodzonej Rzeszy. **Zyskali rolnicy austriaccy, natomiast stracili rolnicy węgierscy, gdyż musiał się zmniejszyć ich eksport masła i serów do Niemiec. Lepiej zaopatrzona Rzesza nie zwraca uwagi na skargi i żale obywateli korony św. Stefana.**

Wstrząs, który przeżyło gospodarstwo węgierskie z początkiem roku bieżącego po przyłączeniu Austrii do Niemiec, niewątpliwie powtórzy się obecnie po przekazaniu krajów sudeckich Niemcom. Jakkolwiek układ monachijski przyznaje Rzeszy terytoria mniejsze od obszaru Austrii, to jednak reperkusje gospodarcze dla Węgier będą daleko silniejsze od tych, które zgotowało im zniknięcie granicy między Rzeszą a Austrią. Węgry wywoziły do Niemiec głównie szkło, cukier, maszyny i różne wyroby metalowe. Razem z krajami sudeckimi Niemcy uzyskują huty szklane, doskonale urządzone cukrownie i znaczne bogactwa różnych kopalin. Fakt ten stanowi dotkliwy cios dla węgierskiego eksportu.

Również warunki importu kształtują się obecnie dla Węgier znacznie gorzej.

Węgry przywoziły z Czechosłowacji i Austrii drzewo oraz znaczne ilości celulozy i papieru. Po Anschlussie Austrii III Rzesza pochłonęła austriacką produkcję papieru i celulozy, skutkiem czego Węgry utraciły dogodne dla siebie źródło przywozu. Ale Węgry utraciły również i drugiego swego dogodnego dostawcę, mianowicie Czechosłowację. Drzewo, które Węgry kupowały w Czechosłowacji, pochodziło głównie z lasów sudeckich będących obecnie już w rękach niemieckich. Ale nie wszystkie to jeszcze źródła wstrząsu gospodarczego, na który muszą się przygotować Węgry. **Niemcy niewątpliwie pozostaną i nadal odbiorcą bydła i drobiu węgierskiego. Ale w jakich warunkach... Austria i Czechosłowacja płaciły za import pełnowartościową walutą, natomiast nie płacą w ten sposób Niemcy za nabywane towary. System kontyngentowy nie wiele tu pomoże, bo Niemcy nie chcą sprzedawać tego, czego potrzeba Węgrom, mianowicie nie chcą sprzedawać drzewa, celulozy oraz metali. Chociaż więc w Budapeszcie i w całych Węgrzech, tak dotkliwie odczuwających ciężar traktatu w Trianon, zapanował gorący entuzjazm z powodu poprawienia się „koniunktury politycznej" dla Węgier, to jednak temperatura tego entuzjazmu znacznie opada na myśl o kłopotach, które przyniósł z sobą Anschluss i które niesie przyłączenie krajów sudeckich do Rzeszy.**

R. L.

Przegląd prasy

Czy O. Z. N. popiera p. Putka?

„Czas" twierdzi, że ludność okręgu Wadowice—Żywiec chciała wybrać posłem p. Machalicę, działacza spółdzielczego na tym terenie. Lecz — pisze „Czas" —

„p. Machalica jest źle widziany przez Ozon. Dano mu to w sposób wyraźny do zrozumienia wraz z żądaniem by z wysunięcia własnej kandydatury zrezygnował. Podobno przyjechało do niego w związku z tym, dwóch panów z warszawskiej centrali Ozonu i oświadczyło, m. in., że z okręgu wadowickiego muszą przejść kandydaci ozonowi, a mianowicie p. Delinger i.. dr Putek. Notując ten ciekawy „kwiatek" przedwyborczy musimy zaznaczyć, że nowy sojusznik Ozonu, jakim jest p. Putek, oznacza się dwoma rzeczami: 1) został wykluczony ze Stronnictwa Ludowego i 2) został ekskomunikowany przez proboszcza parafii, w której zamieszkuje. Pośrednikiem między Ozonem i p. Putkiem był b. sen. Róg również b. członek Stronnictwa Ludowego".

Pominąwszy „lapsus", jakoby p. Putek był „ekskomunikowany przez proboszcza", bo w rzeczywistości został obłożony interdyktem przez Ks. Metropolitę krakowskiego, cała wiadomość „Czasu" jest nielada sensacją. Od siebie dodamy: — **absolutnie nie wierzymy, by O. Z. N., firmujący się katolicyzmem i urządzający nabożeństwa z okazji swych zjazdów, miał zuchwałość stawiać kandydaturę p. Putka, na którym ciąży interdykt kościelny.**

Gen. Żeligowski przeciw O. Z. N.

Dość zabawna historia wydarzyła się w Wilnie. Wychodziły tu dotąd 4 dzienniki: „Słowo" (organ konserwatywny), „Kurier Wil." (dawniej lewicowy, potem „ozonowy", ale z pewną niezależnością poglądów), „Głos Narodowy" (organ Stron. Narod.) i „Kurier Powszechny" (organ lewicy sanacyjnej i opozycyjnej). Od paru dni — pisze „Słowo" — wychodzi „organ Ozonu". Nie wiemy, jaką nosi nazwę. Organ ten zaatakował p. Mackiewicza, że jego „pięćsetki" (p. Mackiewicz chce kandydować na posła) wywołują „zdziwienie", bo są „podpisywane przez analfabetów".

„Dzwonimy — pisze p. Mackiewicz — do komisarza wyborczego!

— Kiedy można oglądać „pięćsetki" ozonowe?

— Nigdy.

— Jakto, przecież redakcja ich organu dokładnie oglądała nasze i opisuje je w sposób malowniczy.

Komisarz wyborczy jest zbyt dobrze wychowany, aby powiedzieć: „co wolno Jowiszowi, to nie wołowi", ale powiada, że „pięćsetek" „Słowa" nikt nie oglądał prócz urzędników województwa z czego wynika, że to organa wojewódzkie poinformowały organ Ozonu i raz jeszcze stwierdza, że „pięćsetki" ozonowe są tak samo nie do oglądania, jak damy haremowe Abdul Hamida za życia tego władcy".

P. Mackiewicz kończy zaleceniem kandydatury gen. Żeligowskiego (której O. Z. N. — jak wiadomo — nie chce)... Na dobitek tuż obok nagłówka: „Słowo" — wielkimi literami umieszczono wezwanie:

„Wzywamy wszystkie kolegia wyborcze Wileńszczyzny do głosowania w dniu 13 października na generała Lucjena Żeligowskiego".

Ale, o dziwo! Nie samo tylko „Słowo"... Także „Kurier Wileński", który jeszcze do wczoraj był organem O. Z. N., zachwala kandydaturę gen. Żeligowskiego... Co to będzie, co to będzie!

Prof. Makowski czy p. Miedziński?

Prof. W. Makowski wystąpił w „Gazecie Polskiej" z patetycznym artykułem przeciw opozycji.

„Ci politycy partyjnego autoramentu — pisze — politycy stronniczych metod walki i jątrzenia, co oni robili? Krzyczeli: „nie pozwalam". „Nie pozwalam brać udziału w wyborach".

Nazajutrz po 11 listopada 1918 roku ci sami politycy uchwalali t. zw. Małą Konstytucję, żeby odebrać Piłsudskiemu władzę.

Nazajutrz po zwycięstwie nad bolszewikami ci sami politycy szkalowali zwycięskiego Wodza, między sobą tłamsili się i gryźli, a Polskę wpychali w coraz to większy chaos i rozprzężenie".

I t. d. w tym samym stylu... Ze smutkiem konstatujemy, że p. prof. Makowski spadł na poziom p. Miedzińskiego.

Czechosłowacja - narzędziem Berlina

Dzisiejszy „I. K. C." alarmuje z powodu planu Niemiec zmierzającego do zawładnięcia całą Europą Środkową. Za narzędzie ma Berlin użyć Czechosłowacji. Dlatego oddanie Rusi Przykarpackiej Węgrom nie idzie po myśli tego planu. Berlin chce mieć Czechosłowację teraz najsilniejszą... Pisaliśmy już o tym. A oto, co „Wieczór Warszawski" donosi z Belgradu:

„Rząd jugosłowiański w Berlinie i Rzymie podkreślił swe stanowisko przeciwne odstąpieniu Rusi Podkarpackiej Węgrom. Rzekomo proszono ze strony Jugosławii rząd niemiecki i włoski o nieoficjalną interwencję w Budapeszcie i Warszawie, mającą nakłonić rząd węgierski i polski do zrezygnowania z tego planu. Rząd włoski zajął stanowisko negatywne wobec tej interwencji, zaś **rząd niemiecki przyjął ją życzliwie".**

Dyskutujemy o samorządzie

Dr Tadeusz Przeorski

Na marginesie zagadnienia samorządowego w Polsce

I.

Dyskusja na temat samorządu w Polsce toczy się prawie, że od chwili odrodzenia Jej niepodległości państwowej. Specyficznie krytycznego charakteru nabrała ona po wniesieniu projektu, względnie ogłoszeniu ustawy „o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego“ w 1933. Już sam projekt „częściowej zmiany ustroju samorządu terytorialnego wywołał szereg poważnych zastrzeżeń i obaw — był on bowiem obróceniem zagadnienia samorządowego w stosunku do stanu prawnego, jaki Polska zastała na ziemiach południowych i zachodnich i jaki stworzył dekretem Naczelnika Państwa z 19 stycznia 1919 r. na ziemiach b. Kongresówki, o pełnym 180°. Pięcioletni okres mocy obowiązującej ustawy z r. 1933 stwierdził słuszność tych obaw. Bowiem

rzeczywistość współczesna wykazuje obniżenie się społecznego znaczenia samorządu.

brak wiary w jego wartości, zmniejszenie zainteresowania społecznego jego sprawami, a tym samym pośrednio i sprawami Państwa. Zjawiska te dla życia społeczno-państwowego wysoce niepomyślne i niepożądane, mając niewątpliwie poważne przyczyny, szukanie ich przeto i naświetlenie jest zdaniem pierwszorzędnej doniosłości. Dlatego też rozpisanie ankiety na ten temat przez „Głos Narodu“ — uznać się musi za rzecz ze wszechmiar wskazaną i pożądaną. Odnosi się to zwłaszcza do samorządu gminy, stanowiącej podwaliny ustroju każdego państwa. Uważam jednak, że dotychczasowa metoda traktowania poszczególnych elementów zagadnienia samorządowego wyrywkowo i doryweczo w razie potrzeby, jest niewłaściwa, ma bowiem to do siebie, że analizując pojedyncze ogniwa współczesnej struktury samorządu w Polsce, nie ogarnia jego całości, nie zdając sobie sprawy z tak doniosłych problemów, jak istota samorządu, jego podstawy ideologiczne, stanowisko jego w ustroju państwa, jego stosunek do władz rządowych, a bodaj że w zmianie tych właśnie ostatnich leży p r i m a c a u s a tych przeróżnych a tak trudnych i zasadniczych kwestji, wyłaniających się coraz częściej w naszym życiu samorządowym, że tu tkwią główne źródła jego obecnych niedomagań. I tę stronę zagadnienia samorządowego pragnę w mym wywodzie poruszyć.

II.

Zdaje mi się, że nie jestem odosobniony w zapatrywaniu, że zasadniczą przyczyną niedomagań samorządu u nas są polityczne założenia reformy samorządu terytorialnego, dokonywanej w ubiegłym dziesięcioleciu, a urzeczywistnionej ostatecznie ustawą z r. 1933, założenia analogiczne do dążeń ustrojowo-reformistycznych państwa, — że są nią polityczne postulaty, które przesłoniły twórcom tej ustawy zapatrzonym w doktrynę francuską i w nowe formy państwowe, głębszy wgląd w istotę samorządu, w jego właściwe zjawisko w organizacji państwa, w jego rolę i cele w społecznym życiu państwa, słowem w to, co stanowi właściwy sens jego istnienia — jego rację bytu.

Wbrew przyjętemu u nas ostatnio zapatrywaniu, stoję na stanowisku, że

samorząd jest zagadnieniem politycznego ustroju państwa.

W ogólno-prawnej swej istocie jest bowiem tworzeniem i wykonywaniem woli państwa przez społeczeństwo. Kwestia jego ograniczenia terytorialnego, czy rzeczowego jest kwestią wtórną. Toteż trudno zgodzić się z poglądem, który jednak był decydującym przy ostatniej reformie samorządu u nas, że instytucja ta jest tylko zagadnieniem prawa administracyjnego, że jest jedynie techniką czy formą administracji państwa w jej ścisłym znaczeniu, że samorząd nie jest dementem ustroju politycznego państwa, że instytucja jego nie jest organem władzy państwa. W tym bowiem „ustrojowym“ jego charakterze leży — co raz jeszcze podkreślam — cała logika, cały społeczny, polityczny, administracyjny sens samorządu. Przy tym administracyjno-prawne pojęcie samorządu nie może — jak to u nas miało miejsce — stanowić politycznych wskazań dla ustroju państwa, dla jego struktury społecznej i to raz ze względów zasadniczo-metodycznych, pojęcie to mówi bowiem tylko, czym jest samorząd administracji państwa, a po wtóre, że pojęcie to jako najbardziej ogólne ujęcie podciąga pod określenie „samorząd“ niezwykle szerokie dziedziny decentralizacji, a nawet zwykłej dekoncentracji, mogących w swych konkretnych formach, w swej konkretnej treści nie mieć nic wspólnego ze samorządem we właściwym tego słowa znaczeniu. Przy przyjętym przeze mnie politycznym założeniu samorządu, przy „ustrojowym“ jego charakterze pojęcie to jako pojęcie ogólno-prawne państwowo — t. j. polityczno-prawne, staje się w przeciwieństwie do jego pojęcia prawno-administracyjnego, pojęciem treści prawa (w zasadzie konstytucyjnego) decydującej prawnej i to pewnej s p e c y f i c z n e j treści o samorządowym charakterze pewnego konkretnego porządku prawnego. Ta specyficzna treść prawna to w omawianym zagadnieniu, przyznany ustrojem państwa „własny“ zakres działania, to faktyczna niezależność i niepodległość instytucyj samorządowych w tym zakresie władzom i urzędom rządowym. W ten sposób w systemie samorządowym istnieje ustrojowy podział funkcji państwowych między instytucje samorządowe i instytucje rządowego aparatu administracyjnego. W konstytucjach państw uznających instytucje samorządu wymienione jest zwykle taksatywnie, które dziedziny życia państwowego należą do samorządu. Zalicza się do nich powszechnie prócz spraw zarządu majątkowego wszystkie sprawy administracji lokalnej (tj. tzw. policję miejscową). Zaznaczam w końcu, że tendencje rozwojowe samorządu z natury rzeczy idą wszędzie w kierunku rozszerzania jego zakresu działania i uniezależnienia się od władz i urzędów rządowych, których stosunek do instytucji samorządowych streściła przedwojenna doktryna samorządowa w zasadzie, że władze rządowe jako bezpośrednie organa rządu (państwa) czuwają, by samorząd zadania swe wypełnił i by je spełniał formalnie i materialnie zgodnie z obowiązującym prawem. Tę pieczę państwową określano ogólnie jako nadzór państwa nad samorządem.

III.

Wspomniana zmiana ideologicznych — powiedziałbym — podstaw samorządu, zmiana jego formy zasadniczej dokonywała się stopniowo, niemal że od czasu uchwalenia Konstytucji marcowej. Szła ona w kierunku uszczuplenia własnego zakresu działania gminy, względnie przemiany tego zakresu z „własnego“ na „zlecony“, co określano jako zespalanie administracji samorządowej z rządową, szła więc po linii w samym swym założeniu sprzecznej z ideą i zasadą samorządu. Przedstawienie choćby w zarysie tego procesu przekroczyłoby znacznie ramy artykułu w piśmie codziennym. Zasadę, że samorząd jest formą administracji państwa, skonkretyzowaną ostatecznie w ustawie samorządowej z r. 1933, przejęła i nasza Konstytucja kwietniowa. Konstytucja ta nie wymienia wśród organów (władzy) państwa samorządu, nie przyznaje mu zatem charakteru organu państwa, charakteru czynnika tworzącego jego wolę. O samorządzie wspomina Konstytucja kwietniowa ubocznie w art. 72 w tytule „Administracja“, poświęca mu zaledwie kilka ogólnych postanowień w art. 75, ustala jego administracyjno-wykonawczy charakter — a tym samym podporządkowuje jego organa przede wszystkim władzom i urzędom rządowym.

Samorząd nasz zmienił w ten sposób swą istotę prawną, stracił swe stanowisko organu państwa, a stał się czynnikiem (agent) administracji państwa, jej „technicznym“ organem wykonawczym.

I w tych „prawno-administracyjnych“ politycznych założeniach ostatniej reformy samorządu w Polsce leży „pierworodny“ jego grzech, tkwi zasadnicza przyczyna jego słabości, braku znaczenia i innych niedomagań naszego samorządu. Bowiem ustrój jego współczesny jest tylko dalszą ich konsekwencją.

Przemiana charakteru gminy z typu ustrojowo-samorządowego w typ politycznej gminy administracyjnej — bo tak tę przemianę określić należy — dokonać się musiała rzekomo w związku z politycznymi przesłankami nowego ustroju Rzeczypospolitej, urzeczywistnionymi w Konstytucji z 23 kwietnia 1935 r., jako nieuniknioną ich konsekwencja. Przesłanki wzmocnienia autorytetu i władzy państwa — w całej pełni słuszne — nie mają jednak nic wspólnego z ideą czy zasadą samorządu. Zarówno bowiem systematyka naukowa, jak i współczesna rzeczywistość polityczna zna ustroje państwowe rządzone autokratycznie u góry, a demokratycznie u dołu i odwrotnie. U nas pojęcia autorytatywności państwa silnej władzy pomieszano z zasadą centralizacji, którą uważa się za jeden ze skutecznych sposobów wzmożenia autorytetu państwa i jego władzy. Zaś zasada samorządu terytorialnego da się zastosować w każdym ustroju społecznym nawet przy najbardziej autorytatywnie i autokratycznie zorganizowanej jego górze.

IV.

Niedomagania samorządu terytorialnego w Polsce są wynikiem jego ustroju. Niezaprzeczalną jego wadą — na jakim by się stało stanowisku — jest to, że powyższe ideologiczne jego założenie zostało w strukturze samorządu terytorialnego skrystalizowane zbyt pryncypalnie, zbyt skrajnie, z podważeniem samej istoty samorządu. W naszej rzeczywistości samorządowej elementu „samorządowego“ jest zarówno pod względem materialnej treści jak i form działania niezwykle mało. —

Wedle powszechnej opinii, mamy za silne „zespolenie“ administracji samorządowej z administracją rządową,

sformalizowanie i zbiurokratyzowanie samorządu, minimalny udział i wpływ czynnika obywatelskiego w jego administracji,

niezwykle szczupły zakres działania ciał przedstawicielskich (rad) przy niekoniecznie szczęśliwym ich ustosunkowaniu do organów zarządzających, oto w najogólniejszym ujęciu przyczyny powodujące coraz większy zanik zainteresowania społecznego sprawami samorządu i nie ambicjonowania się wybitniejszych jednostek do pracy na tym polu, a w konsekwencji słabość i zamieranie na ogół życia samorządowego. Jednakże i w ramach naszego współczesnego ustroju państwowego istnieje możność stworzenia odpowiednich warunków dla rozwoju samorządu bez naruszenia ideologicznych podstaw ustroju państwa, zależy ona jednak od całego szeregu momentów.

V.

Pierwszym takim momentem jest racjonalny podział administracyjny kraju. Racjonalność podziału administracyjnego polega, o ile idzie o samorząd, bodaj że przede wszystkim na utworzeniu silnych gospodarczo samodzielnych, a społecznie zwartych jednostek administracyjnych na stopniu gmin, powiatu, województwa i miast, zwłaszcza większych.

Pomijam gminy wiejskie, eksperyment bowiem z gminami zbiorowymi uznać można na zasadzie wyrażonych dotychczas opinii przynajmniej w Małopolsce za nieudały.

Gminy te są terytorialnie za duże

i za rozległe, nie pokrywające się zupełnie z zasięgiem zainteresowań miejscowych, ekonomicznie słabe, bo połączenie kilku, czy kilkunastu biedot tworzy zawsze większą biedotę. Roli małych powiatów — nie spełniły, cierpią wszystkie na zbiurokratyzowanie i przerosty administracyjne, powodujące nadmierne koszty, które pochłaniają lwią część ich skromnych budżetów. Zainteresowania większego wśród członków ich i z powodu dalekich odległości i z powodu skomplikowanego ustroju i funkcjonowania nie zbudziły. O ile idzie przeto o wzmocnienie samorządu gminy wiejskiej, to pożądana byłaby przede wszystkim rewizja dotychczasowych jej obszarów, przekraczających nierzadko 100 km² o ludności dochodzącej do kilkunastu tysięcy w kierunku utworzenia gmin terytorialnie znacznie miejszych o zaludnieniu bardziej zwartym. Przy reformie takiej wskazane by było również rozpatrzenie, czy nie dałoby się utworzyć z gromad (osad) o charakterze miejskim wchodzącym obecnie w skład gminy wiejskiej, osobnych okręgów miejskich, złożonych z miasteczka i otaczających je gromad, co umożliwiłoby tworom tym korzystanie z finansowego prawa miejskiego i wzmocniło ich zdolność gospodarczą i administracyjną, a wreszcie włączenie do gmin miejskich t. zw. „podmiejskich“ gromad, stanowiących często dalszą część miasta, gdzie sfera wspólnych zainte-

resowań jedynie może w rzeczywistości istnieje. O ile zaś idzie o powiat, to

obszary powiatów należałoby znacznie powiększyć, zwłaszcza w województwach zachodnich i południowych

i zbliżyć je do wielkości terytorialnej departamentu francuskiego, co z jednej strony stworzyłoby silniejsze, s a m o d z i e l n e jednostki gospodarcze, z drugiej zaś strony o b n i ż y ł o b y bardzo znacznie ogólne koszty administracji powiatowej, zarówno samorządowej jak i rządowej. To samo przyjąć można co do związków samorządowych obejmujących terytorium

województwa, których liczba dałaby się w ten sposób poważnie zredukować.

Dokonało się to już zresztą częściowo w dziedzinie sądownictwa, w administracji pocztowej i kolejowej, gdzie ilość okręgów zmniejszono, terytoria tychże znacznie powiększono bez uszczerbku dla sprawności administracyjnej. Dawne granice zaborcze, granice gubernii czy rejencji nie powinny stanowić przeszkody. Jest to tym bardziej aktualne, że i u nas spotykamy się coraz częściej z zagadnieniem regionalizmu, że spontanicznie tworzą się centra pewnych zagadnień regionalnych. Takimi naturalnymi centrami stają się poza Warszawą przede wszystkim: Poznań, Kraków, Lwów i Wilno. O ile zaś idzie o proponowane terytorialne rozszerzenie powiatowych i wojewódzkich okręgów administracji samorządowej i rządowej, to instytucje, jakie samorząd, zwłaszcza krajowy w Małopolsce mógł stworzyć dzięki właśnie temu, że terytorialnie obejmował dzisiejsze cztery województwa — w dziedzinie komunikacji, szpitalnictwa, szkolnictwa powszechnego i zawodowego, kultury krajowej, bankowości, kas oszczędności, kas Stefczyka i t. p. są już aż nadto przekonywującym dowodem słuszności tezy powyżej przedstawionej.

Wiadomości sportowe

„Srodówki“ spełniły swoje zadanie

W środę odbyła się na torze Cracovii 14 ostatnia „środówka“ kolarska, urządzana przez sekcję kol. Cracovii. Trzeba zaznaczyć, że propaganda kolarstwa na terenie Krakowa przez urządzanie przez sekcję kolarską Cracovii co środę zawodów kolarskich i motocyklowych przyniosła doskonałe rezultaty w podniesieniu się ogólnego poziomu kolarstwa i wyników krakowskich kolarzy. Kraków posiadając tor kolarski i prowadząc w dalszym ciągu pracę jak dotychczas z pewnością obejmie przodującą rolę w kolarstwie torowym Polski i przypomni świetne czasy mistrza Łazarskiego.

Wyniki we środę były następujące: Wyścig „setek“ z wyrównaniem na 5 okr. toru wygrał **Czyko** czas 2:16.5. Wyścig juniorów na 10 okr. toru z trzema finiszami wygrał Sosenko 6.56. Wyścig za prowadzeniem motorów na 25 okr. wygrał **Wandor** w czasie 11.40 przed Janikiem oraz Teichmanem za Brzezoniem, który przybył o jedno okr. w tyle. Rewanżowy wyścig „setek“ wygrał w 8 okr. ponownie Czyko przed Węglarskim, który dał wyrównanie oraz Pandesem. Czas 3:12.8. Sędzia p. Barzycki.

Przedostatnia niedziela ligowa

W nadchodzącą niedzielę, 16 bm. rozegrane zostaną następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi państwowej: W Krakowie **Cracovia — Pogoń;** w Łodzi **ŁKS — Warszawianka;** w Warszawie **Polonia — Warta;** w Chorzowie **AKS — Wisła;** w Wilnie **Śmigły — Ruch.**

* * *

O wejście do Ligi odbędą się ostatnie dwa mecze w grupie finałowej o wejście do piłkarskiej ligi państwowej, a mianowicie: w Krakowie **Garbarnia — Śląsk;** w Łucku **PKS — Union Touring.**

POGOŃ (KATOWICE) — CRACOVIA W LEKKIEJ ATLETYCE.

Na zakończenie sezonu lekkoatletycznego w Krakowie, odbędzie się rewanżowy mecz lekkoatletyczny pomiędzy **Pogonią z Katowic a Cracovią.** Pierwszy mecz rozegrany w ub. roku na Śląsku zakończył się zwycięstwem Pogoni różnicą 10 punktów. Program meczu przewiduje biegi 100, 400, 1.500 i 3.000 m. sztafety 4 x 100 i olimpijską, skok w dal, wzwyż o tyczce, rzut dyskiem, oszczepem i pchnięcie kulą. — Oba zespoły wystąpią w najsilniejszych składach. Pogoń z Schneidrem, Drozdowskim, Pilatem i Chmielem, a Cracovia z Soldanem, Garnuszewskim i Dudzicem na czele.

Zawody rozegrane zostaną w niedzielę o godz. 11, na miejskim stadionie.

KORTY KRAKOWSKIEGO AZS W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.

W związku z przeprowadzanymi planami regulacyjnymi w Krakowie i rozwiązaniem okolicy parku krakowskiego, grozi likwidacja kortów tenisowych największego i najbardziej żywotnego klubu tenisowego w okręgu krakowskim a mianowicie AZS. — Korty AZS mieszczące się na terenie parku krakowskiego mają ulec zasypaniu w ciągu najbliższego roku.

Wedle krążących pogłosek sekcja tenisowa AZS zamierza stowarzyszyć się z sekcją tenisową Cracovii, która dysponuje obecnie 6-ma kortami. Fuzja powyższa mogłaby, oczywiście dotyczyć tylko członków seniorów krakowskiego AZS, gdyż w myśl swego statutu organizacyjnego AZS-y muszą tworzyć oddzielne sekcje wyłącznie dla młodzieży akademickiej.

—oOo—

Kurs dla kandydatów na sędziów piłki nożnej, organizowany przez W. S. S. Kr. OZPN rozpocznie się dnia 17 bm. w lokalu KZOPN (ul. Michałowskiego 3, m. I.) o godz. 18. Ostatnie wpisy codziennie od godz. 17.30—19.

Wrażenia obserwatora

Podhale, żydzi i Ch. Z. Z.

Na zaproszenie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego udałem się do Nowego Targu, aby wziąć udział w uroczystym otwarciu podsekretariatu Ch. Z. Z. na powiaty nowotarski i okolicę. — Jesienne deszcze, a nawet drobny śnieg przypominał, że to już późna jesień. A przygotowania do manifestacji stały pod znakiem niepewności. Jednak dzień niedzielny 9 października okazał się słoneczny i sprzyjający manifestacji. Zaczyna się Mszą św. Z odległych miejscowości przybyły delegacje oddziałów i z Zakopanego i Raby Wyżnej, Osielca, Sidziny, Bystrej, Białego Dunajca, Jordanowa itd. Nie brak było i miejscowych pokrewnych organizacyj z pocztami sztandarowymi i orkiestrą. Z Centrali krakowskiej przyjechała też delegacja z ks. kan. Rybą Władysławem, kapelanem Ch. Z. Z. i wiceprezesem Franciszkiem Dudekiem na czele. Niesiono pomysłowe transparenty. Nastrój był bardzo przychylny.

Po nabożeństwie i okolicznościowym kazaniu, formuje się pochód i podąża głównymi ulicami na akademię. Gorące przemówienie wiceprezesa Zarządu Okręgowego p. Franciszka Dudeka i pierwsza część skończona. Padają jeszcze okrzyki na cześć Ks. Metropolity Sapiehy, Ch. Z. Z. i zwolna ludzie rozchodzą się do domu. Po południu odbywają się ważne narady delegatów z całego podokręgu.

WARUNKI PRACY.

Korzystam z przerwy i informuję się u miejscowych członków i sekretarza okręgowego p. Karkowskiego o warunkach pracy na Podhalu. Jeśli chodzi o układ sił, to chrześcijańskie związki zawodowe opanowały teren prawie całkowicie, wyrugowując tym samym związki socjalistyczne, które gdzieniegdzie mają tu jeszcze swoje organizacje, ale nie odgrywają one większej roli, Strajki ekonomiczne, długie i trudne, które „chrześcijany“ przeprowadziły zyskały im sympatię i wzięcie.

— Jakiż jest cel otwarcia Podokręgu? — zapytuję.

— Z myślą tą nosiliśmy się od dawna — objaśnia mnie sekretarz okręgowy; rozrost organizacyj, a przede wszystkim warunki w jakich znajdują się tutejsze oddziały, przyspieszyły chwilę otwarcia, a więc zatargi z pracodawcami-żydami, które są tu na porządku dziennym. W skandaliczny sposób wykorzystują oni i poniewierają robotnikami. Przemysł bowiem drzewny na Podhalu przeważnie w żydowskich znajduje się rękach. — Z ogólnej ilości lasów w województwie krakowskim 320 tys. ha znajduje się w rękach prywatnych, (przeważnie żydowskich), a tylko 32 tysiące ha w posiadaniu państwa. Te lasy eksploatują żydzi nie licząc się ani z interesem państwa, ani społeczeństwa, ani z robotnikiem. — Dlatego najwięcej zatargów, jeśli idzie o przeprowadzanie akcyj ekonomicznych, wynika z nieprzejednanego, wrogiego stosunku żydów-pracodawców do ruchu chrześcijańskiego.

ZATARGI.

Fantastycznymi nieraz pomysłami posługują się pracodawcy, aby osłabić i zwalczyć ruch zawodowy. Robotnicy z Bystrej opowiadają n. p. że po zawarciu umowy zbiorowej (po strejku) właściciel zmienił tartak na cegielnię, przyjmując innych młodocianych robotników, płacąc im o połowę taniej. Opowiadania uczestników 16-dniowego udziału w strejku w Białym Dunajcu wywołują aż podziw dla chytrości i przebiegłości żydów. To samo próby łamania umowy zbiorowej w Jordanowie. — Wszędzie, czy to w Jabłonce, czy w Osielcu, czy gdzie indziej, ta sama zachłanność i uparta walka. Sekretariat Okręgowy wreszcie musiał, aby skutecznie bronić, interweniować i czuwać nad dotrzymywaniem zawieranych umów z właścicielami, otworzyć filię w tym ciężkim Okręgu Podhalańskim

PROGRAM NA PRZYSZŁOŚĆ.

Otwarcie Podokręgu spotkało się z dużą życzliwością miejscowego społeczeństwa katolickiego. — Na czele Rady Międzyzwiązkowej stanął p. sędzia Makowski, jako wiceprzewodniczący ks. prof. Jan Wolny. Władze miejskie, a nawet administracyjne zajęły przychylne stanowisko. Do istotnych obowiązków i zadań to praca w głąb i wszerz.

A więc silniejsze wzmocnienie istniejących oddziałów. Wysunięto projekt 14-dniowego kursu dla działaczy związkowych w Poroninie. utworzenie obowiązkowych biblioteczek po Oddziałach i świetlic, tam gdzie jeszcze nie ma. Ponadto poprowadzi się pracę oświatową przez urządzenie zebrań dyskusyjnych i wzmożenie czytelnictwa. Pod względem bowiem uświadomienia organizacyjnego i ideologicznego, ruch tam nie stanął jeszcze na wysokości zadania. W trosce o religijne i moralne wyrobienie członków, nawiązano współpracę z Akcją Katolicką.

Możliwości zakładania nowych oddziałów są bardzo duże. Sporo bowiem po okolicy zakładów przemysłowych (przeważnie drzewnych), a robotnicy zaś mają zaufanie do Ch. Z. Z. w odwrotnie proporcjonalnym stosunku do nienawiści żydów. — Te trudności zostaną niewątpliwie przełamane.

K. L.

16 zł za 100 koron

Przerachowanie koron na złote

W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 79 z dnia 12 bm. ogłoszony został i tegoż dnia wszedł w życie dekret Prezydenta Rzplitej z dnia 11 b. m. o przerachowaniu zobowiązań, opiewających na walutę czesko-słowacką.

Art. 1 dekretu postanawia: przelicza się w stosunku 16 zł. za 100 koron czeskich następujące zobowiązania, opiewające na walutę czesko-słowacką.

1) daniny publiczne i inne świadczenia publiczno-prawne, przypadające do zapłaty na odzyskanych ziemiach Śląska Cieszyńskiego.

2) zobowiązania osób fizycznych, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę na odzyskanych ziemiach Śląska Cieszyńskiego, wobec osób fizycznych i prawnych, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w obrębie całego obszaru Rzeczypospolitej Polskiej.

3) zobowiązania osób fizycznych i prawnych, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w obrębie całego obszaru Rzeczypospolitej Polskiej, wobec osób fizycznych i prawnych, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę na odzyskanych ziemiach Śląska Cieszyńskiego.

Według art. 2 wpisy w księgach publicznych dotyczące zobowiązań wyżej wyszczególnionych podlegają z samego prawa przerachowaniu według stosunku, określonego w art. 1.

Art. 4 upoważnia ministra skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości do częściowego lub zupełnego zniesienia moratorium płatniczego, obowiązującego na odzyskanych ziemiach Śląska Cieszyńskiego.

Według art. 5 korona czeska przestaje być po dniu 17 października b. r. prawnym środkiem płatniczym na odzyskanych ziemiach Śląska Cieszyńskiego. Płatne daniny i zobowiązania objęte, omawianym dekretem, mogą być zapłacone do dnia 17 października również koronami czeskimi.

Kalendarzyk katolicki

PIĄTEK 14 PAŹDZIERNIKA. Św. Kaliksta I. Papieża i Męczennika. Św. Kalikst pochodził ze stanu niewolniczego. Był przełożonym podziemnego cmentarza, który nazwano katakumbami św. Kaliksta. Umarł 28 września 222 roku.

Wschód słońca o godz. 5.57, zachód o godz. 16.46. Długość dnia 10 godzin, 49 minut.

Kronika krakowska

UCZMY SIĘ LATAĆ! Aeroklub Krakowski przyjmuje już zgłoszenia kandydatów do wyszkolenia na pilotów szybowcowych, motorowych i obserwatorów lotniczych. Wyszkolenie praktyczne rozpocznie się po ukończeniu kursu teoretycznego, po ukończeniu którego absolwenci będą się mogli wyszkolić na pilotów szybowcowych, motorowych i obserwatorów lotniczych. — Przyjmuje się kandydatów w wieku przedpoborowym po ukończeniu 17 lat do wyszkolenia bezpłatnie, innych tak mężczyzn, jak i kobiety w wieku do lat 40-tu za odpowiednią opłatą. Zapisy rozpoczyna Aeroklub Krakowski od 17 b. m. w poniedziałki, środy i piątki od godziny 17 do 18, ul. Basztowa 10.

WŚCIEKLIZNA U PSA NA PODGÓRZU. Wobec stwierdzenia wścieklizny u psa w Dz. XXII. Podgórze, Zarząd Miejski wydał zarządzenie, zamykające tę dzielnicę do 6. I. 1939 r. dla swobodnego wypuszczania psów.

ROZPRAWA O RZUCANIE PETARD NA POCHÓD SOCJALISTYCZNY. Dnia 21 października, odbędzie się rozprawa przeciwko Janowi Pawłowi Kottowi, studentowi IV roku praw i Stefanowi Orzejowskiemu, fotografowi, oskarżonym o rzucanie petard na pochód socjalistyczny w dniu 1 maja. — Oskarżonych będą bronić adwokaci dr Pozowski i dr Stuhr.

SKAZANIE ZABÓJCY. Sąd Okręgowy w Krakowie, skazał we czwartek na pięć lat więzienia Władysława Bąbka za to, że 26 sierpnia b. r. w Modlnicy pod Krakowem na weselu uderzył nożem Jana Janika, powodując natychmiastową śmierć.

KATASTROFA SAMOCHODOWA W BRONOWICACH MAŁYCH. We czwartek w południe wydarzyła się katastrofa samochodowa za Pasternikiem w Bronowicach Małych. Szofer chcąc wyminąć samochód jadący naprzeciwko skręcił na lewo i wjechał na słup. Jadący samochodem Arnold Kozłowski, dyrektor Banku Handlowego z Lublina, doznał złamania lewego przedramienia, kości nosowej oraz potłuczenia głowy. Pogotowie ratunkowe przewiozło Kozłowskiego w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza.

KRWAWA BÓJKA NA ZWIERZYŃCU. We środę przy ul. Ks. Józefa L. 61, w czasie bójki na tle porachunków osobistych Jan Suss, robotnik, przebił nożem w lewy bok Józefa Jędrasa, robotnika. Jędrasa po udzieleniu mu pomocy lekarskiej przez Pogotowie Ratunkowe przewieziono do Szpitala św. Łazarza.

Komunikaty

LOTY PASAŻERSKIE L. O. P. P. Ponieważ ze względu na niepewną pogodę nie wszyscy uprawnieni przybyli w ubiegłą niedzielę na lotnisko, przeto loty dla reszty posiadaczy wylosowanych numerów odbędą się dodatkowo w niedzielę 16 b. m. o godz. 9.30 rano na lotnisku w Czyżynach.

WYCIECZKA DO KATOWIC NA ZAWODY PIŁKARSKIE. Liga Popierania Turystyki organizuje dnia 16. X. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Katowic na zawody piłkarskie A. K. S. — Wisła za 3.00 zł w obie strony. Odjazd z Krakowa dnia 16. X. br. o godz. 8.30, odjazd z Katowic o godzinie 20.25. W programie: Zawody piłkarskie A. K. S. — Wisła i zwiedzanie Jesiennej Wystawy.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW WOJEWÓDZKIEGO ZWIĄZKU EMERYTÓW I EMERYTEK ORAZ WDÓW I SIEROT po funkcjonariuszach państwowych i samorządowych w Krakowie, odbędzie się dnia 16 b. m. w Kasynie Powszechnym, ul. Krupnicza 16, o godz. 10. Na porządku dziennym zmiana statutu, założenie Zapomogowej Bezprocentowej Kasy Zapomogowej.

ODCZYT PROF. L. LESZKI „Z KRAINY BIAŁEJ NOCY — ESTONIA I FINLANDIA", urządza Polskie Tow. Krajoznawcze w piątek o godz. 19, w Sali Instytutu Geograficznego ul. Grodzka 64. Odczyt ilustrowany będzie fotografiami dokonanymi przez uczestników wycieczki. Wstęp wolny.

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 15. X. „Gdzie diabeł nie może..."

Niedziela, 16. X. po poł. „Stary mąż"; wieczorem „Korsarz".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Druga młodość".
APOLLO: „Granica".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od 14—18 października 1938 r. włącznie: „7 policzków — 7 całusów".
L. O. P. P.: „Maskarada". Wiliam Powel i Luiza Rainer.
MUZEUM: „Nowe przygody Tarzana"
PROMIEŃ: „Piętnastolatka".

Spadek liczby bezrobotnych

Według danych statystycznych Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Krakowie, w okresie od dnia 19 września do dnia 2 października b. r. wypłacono zasiłki ustawowe z tyt. zabezpieczenia na wypadek bezrobocia 1897 **bezrobotnym.**

W okresie tym **zarejestrowano 363 nowozgłoszonych,** zdjęto zaś z ewidencji pobierających zasiłki 532 bezrobotnych, skierowanych do pracy zarobkowej wzgl. takich, którzy przysługujące im świadczenia całkowicie wyczerpali.

W porównaniu z poprzednim okresem płatniczym **spadek liczby bezrobotnych, korzystających ze świadczeń ustawowych wynosi 169 osób.**

Sprawa akademickich demonstracyj
przed Sądem Apelacyjnym

We czwartek odbyła się przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie rozprawa o udział w demonstracjach w dniu 20 lutego b. r. W dniu tym odbywały się w gmachu Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczystości piętnastolecia Młodzieży Wszechpolskiej. Gdy po akademii młodzież wychodziła z Uniwersytetu, wznosząc różne okrzyki i śpiewając Hymn Młodych, policja aresztowała kilkanaście osób.

Przeciwko ośmiu osobom wdrożono postępowanie karne. Sąd pierwszej instancji uniewinnił sześciu oskarżonych i skazał na drobne grzywny Kasperczyka i Błasiaka.

Od tego wyroku wnieśli apelację obaj skazani i prokurator. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji co do siedmiu oskarżonych, zaś Genowefę Zwierowską skazał na grzywnę 20 zł.

Oskarżonych bronili adwokaci dr Pozowski i dr Kuśnierz.

STELLA: „Toni z Wiednia" (Julia Janssen, Hartman).
SZTUKA: „Ten, którego ukochałam" (Sylwia Sydney).
UCIECHA: „Paryżanka".
WANDA: „Profesor Wilczur". W rol. głównych: Kaz. Junosza-Stępowski, Elżbieta Barszczewska.
ŚWIT: „Indie mówią...", w gł. rolach: Sabu oraz Raymond Massey. Film w naturalnych barwach.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek interesująca sztuka M. Acharda **„Korsarz"** w przekładzie Zofii Jachimeckiej, w reżyserii W. Radulskiego. W sztuce występują: J. Ziejewski (rola tytułowa), R. Pawłowska, W. Woźnik, K. Szubert, H. Brochocka, M. Kierzkowa, T. Białkowski, T. Burnatowicz, W. Macherski, R. Wrońska i in. — „Korsarz" powtórzony będzie w niedzielę wieczorem. — Jutro w sobotę po cenach zniżonych **„Gdzie diabeł nie może..."** R. Niewiarowicza, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie. W niedzielę po południu komedia J. Korzeniowskiego **„Stary mąż"** w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza.

WIELKI FESTIWAL TANECZNY z udziałem słynnych gwiazd baletu: **Ziuty Buczyńskiej, Janiny Leitzkówny i Sabiny Szatkowskiej,** odbędzie się w Krakowie tylko jeden raz, a to **w niedzielę, 16 bm. w Starym Teatrze.** Bilety z garderobą w cenie od zł 1.30 — 4.50 są już do nabycia w kasie St. Teatru.

Zebranie obywatelskie w sprawie Spisza, Orawy i Czadeckiego

Staraniem głównego komitetu pomocy dla Spisza, Orawy i Czadeckiego w Krakowie, zorganizowane zostanie w piątek 14 bm. o godz. 18 w sali Starego Teatru przy ul. Jagiellońskiej **wielkie zebranie obywatelskie, poświęcone zagadnieniu ludności polskiej na Spiszu, Orawie i Czadeckiem.** Zebranie to zagajone zostanie przez przewodniczącego komitetu prez. dra **M. Kaplickiego,** po czym całość zagadnienia naświetlona zostanie w niezwykle interesującym odczycie, wygłoszonym przez zasłużonego i nieugiętego bojownika o polskość ziem na południowej stronie Tatr, ks. kan. dra **Ferdynanda Machaya.**

Należy oczekiwać, że w zebraniu powyższym wezmą udział mnogie rzesze patriotycznej ludności Krakowa, manifestując tym samym serdeczne więzy uczuciowe, jakie ją łączą z dzielnym polskim ludem na Spiszu, Orawie i Ziemi Czadeckiej.

Przeciw „Jutru Pracy"

P. R. Jędrzejowski, dyr. Banku Zw. Spółek Zarobkowych w Krakowie, nadesłał nam następujące pismo:

Proszę uprzejmie o zamieszczenie w poczytnym Pańskim piśmie, następującego mego oświadczenia: W tygodniku „Jutro Pracy" Nr 44 z dnia 9 października 1938 r. ukazał się artykuł, którego treść uwłacza mojej czci. W związku z tym oświadczam, że zapodane tam rzekome fakty są całkowicie zmyślone i nie polegają na prawdzie. W sprawie tej złożyłem za pośrednictwem mego zastępcy prawnego w Sądzie Okręgowym w Krakowie akt oskarżenia przeciwko Redaktorowi odpowiedzialnemu „Jutro Pracy".

Łączę wyrazy szacunku i poważania

R. Jędrzejowski.

Zebranie legionistów

Zarząd Okręgu Związku Leg. Pol. w Krakowie nadesłał nam pismo podpisane przez b. woj. M. Kwaśniewskiego tej treści:

„Zarząd Okręgu Związku Legionistów Polskich w Krakowie, oraz Delegat Komendy Naczelnej dla Spraw Kół Pułkowych przy Okręgu Związku Leg. Pol. stwierdzają, że w ostatnich dniach nie odbyło się żadne zebranie Komendantów Oddziałów Legionowych Kół Pułkowych w Oleandrach".

Jeśli powyższe pismo dotyczy naszej notatki z 12. X., to wyjaśniamy: 1) pisaliśmy nie o zebraniu „komendantów", lecz „delegatów kół pułkowych", — 2) wiadomość o tym zebraniu uzyskaliśmy od samych legionistów.

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Ludwik Biela l. 39, emer. st. sierżant 20 p. p.; śp. Jadwiga Żychiewicz l. 70, tercjarka III. Zakonu.

Radio
Programy stacyj radiowych

SOBOTA, 15 PAŹDZIERNIKA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny: 7.15 Muzyka z płyt; 7.45 Gimnastyka; — 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Audycja dla młodzieży; „Leśne rachuneczki" — słuchowisko z piosenkami; — 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Wiadomości gospodarcze; 16.15 Kronika literacka; 16.30 Recital fortepianowy; 17.00 „Stare i nowe Chiny" — reportaż; 17.20 „O dzieciach kompozytorach" — audycja muzyczna; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 Audycja dla Polaków za granicą; 19.15 Koncert rozrywkowy; 20.35 Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne; Nasz program na jutro; 21.00 Muzyka lekka i taneczna; 21.50 „Pierwsza jaskółka" — skecz; 22.55 Przegląd prasy i ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski (w języku obcym); 23,15 Piosenki; 23.35 Muzyka taneczna.

Kraków godz. 6.57 Sygnał czasu i pieśń poranna; — 8.10 Muzyka lekka z płyt; 11.25 Muzyka z płyt; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Odczytanie programu na dzień następny; 14.55 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 „Z angielskiej twórczości wokalnej"; 22.55 Komunikaty sportowe; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów, godz. 6.57 Sygnał czasu i pieśń poranna; — 8.10 Muzyka rozrywkowa; 8.50 Wiadomości poranne; 11.25 Muzyka z płyt; 14.00 Muzyka obiadowa; — 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Odczytanie programu na dzień następny; 18.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.05 Aktualna pogadanka sportowa; 18.15 Rozmowa ze słuchaczami; — 22.55 Audycja informacyjna; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice, godz. 5.30 Wesoły montaż z płyt; 6.30 Program na dziś; 11.25 Muzyka z płyt; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Wiadomości bieżące i giełda; 18.00 Pieśni polskie; 18.15 Pogadanka aktualna; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.55 Komunikat bieżący; 23.05 Zakończenie audycji.

Programy zagraniczne: godz. 19.00 Lipsk Wieczór oper; Ryga 19.15 „Gejsza" — operetka; 21.30 Sottens „Ostatni walc" — operetka; 22.15 Luksemburg Koncert symfoniczny.

Sygnatura: Km. 814/38.
Sygnatura: E. 191/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Marsz. Śmigłego-Rydza Nr. 9, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 grudnia 1938 r. o godz. 9.15 w Sądzie Grodz. Oświęcim, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Władysławy Śliwińskiej, nieruchomość: 1) lwh. 220 ks. gr. gm. kat. Brzezinka przy Sądzie Grodzkim Oświęcim, — składająca się z pgr. lk. 851, 680, 681, 683, 684, 686, 688, 689, 699, 700, 702/1, 702/2, 703, 704, 715, 716/1, 716/2, 717, 718, 719, 721, 722, 723, 854, 855, 856, 857/1, 857/2, 858, 862, 726, o łącznym obszarze 6 ha 15 a. 13 m. kw. — Na pgr. kk. 717 i 718 stoi budynek drewniany częściowo z muru pruskiego w stanie całkowicie zniszczonym. — Obok tego domu stoi budynek zwany portiernią również w stanie zniszczonym.

2) lwh. 741 ks. gr. gm. kat. Brzezinka przy Sądzie Grodzkim Oświęcim, składająca się z pgr. lk. 1138/5, 1146/3, 1148, 1150/4, 1138/9, 1050/2, 1058/4 o łącznym obszarze 2 ha 76 a. 47 m. kw. — bliżej w protokole opisu i oszacowania opisane.

1) Nieruchomość **lwh. 220** oszacowana została na sumę zł 11.064 gr 78, cena zaś wywołania wynosi zł 8.298 zł 59 gr; 2) Nieruchomość lwh. 741 oszacowana została na sumę **5.805 zł 87 gr**, cena zaś wywołania wynosi **4.354 zł 40 gr.**

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad 1) zł 106 gr 48, zaś ad 2) 580 zł 59 gr, oraz przedłożyć zezwolenie na nabycie powyższych nieruchomości z Urzędu Wojewódzkiego.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Oświęcimiu, ul. Władysława Jagiełły Nr. 24, sala Nr. 8.

Oświęcim, dnia 12 października 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Feliks Winkler.

Radio

WOZY MEGAFONOWE POLSKIEGO RADIA DOTRĄ DO NAJODLEGLEJSZYCH ZAKĄTKÓW KRAJU. Już w najbliższym czasie wyruszą w okrężną podróż propagandową 3 wielkie wozy megafonowe P. Radia. — Potężne podwozie samochodowe nosi specjalną karoserię, zawierającą instalację głośnikową oraz pomocnicze urządzenia radiowe. Wszystkie te wozy zostały wykonane całkowicie w kraju — na specjalne zamówienie P. Radia i przystosowane do naszych ciężkich warunków terenowych. Na dachu samochodu umieszczone są cztery potężne głośniki, zasilane przez centralę megafonową wozu. Głośniki te mogą odtworzyć nieskazitelnie głos dla ponad 100-tysięcznego tłumu. Głośnik wozu mogą być zdejmowane i umieszczane przy pomocy posiadanych kabli w dowolnych pomieszczeniach czy na placach publicznych. Aparatura megafonowa wozu czerpie prąd elektryczny z własnej małej elektrowni, uruchamianej przez osobny motor spalinowy. — Centrala megafonowa wozu nadawać może własne audycje za pośrednictwem ruchomego mikrofonu bądź w kabinie samochodu, bądź na zewnątrz wozu. Jednocześnie centrala ta transmitować może program radiowy rozgłośni P. Radia oraz nadawać własne koncerty z płyt gramofonowych. Szczegółowe i wszechstronne wyposażenie wozu tworzy zeń jakby małą rozgłośnię radiową, która wraz z przeszkoloną załogą odwiedzać będzie najodleglejsze połacie naszego kraju, dokąd nie dotarł jeszcze odbiornik radiowy.

KAROL CONRAD 83

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.
Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

Zrozumiała w tym momencie, co to jest odpowiedzialność, uprzytomniła sobie, co musiało się dziać w duszy Boba, gdy pod jego stopami palił się okręt, na którym setki ludzi z ufnością oddały pod jego opiekę najcenniejszy dar — swoje życie.

Teraz musiała przyjąć ten cios z wysoko podniesioną głową, tym bardziej, że w gruncie rzeczy cała wina była po jej stronie. Popełniła fatalny błąd — przed wyruszeniem w podróż należało dokładnie sprawdzić zawartość apteczki.

Wytworzyła się sytuacja, jeśli nie beznadziejna, to w każdym razie niezmiernie trudna. Jednak należało coś począć.

Słońce przypiekało niemiłosiernie, na nabie nie było jednej chmurki. Do tej części cypla, porośniętego wysokim i gęstym lasem palmowym nie docierał najmniejszy podmuch wiatru, powietrze zastygło w zupełnym bezruchu. Puszcza tchnęła parną wilgocią, odczuwało się bliskość wielkich obszarów bagnistych, pokrywających zachodnią część wyspy i rzeki Onitano, płynącej w błotnistych zamulonych brzegach.

Jane wpadła w stan odrętwienia. Siedziała w motorówce nad apteczką i wiedziała, że w nią są utkwione wyczekujące rozpalone gorączką oczy dwóch ludzi.

Czuła, że się załamie duchowo i pogrąży w zupełnej obojętności, która przekreśli bezpowrotnie wszystkie jej zamiary, jeśli w następnej chwili nie uczyni bodaj najlżejszego ruchu.

Opanowała się nadludzkim wysiłkiem i wstała.

— Jestem zdrów, o, pani — powiedział Biaburi. — Dla mnie nie trzeba chininy.

Przypuszczenia Jane jeszcze raz się potwierdziły — Malaj zrozumiał, co zaszło. Chciał oszczędzić swojej pani nawet tej przykrości, jaką byłoby dla niej przyznanie się do smutnego faktu niedopatrzenia wobec dwóch Murzynów. Zrobił to odważnie i potrafił ubrać w bardzo taktowną formę.

Jednak Jane nie uważała za potrzebne ukrywać, co się stało z chininą.

Wytłumaczyła to Murzynom spokojnie i rzeczowo, dodając na zakończenie:

— Każdego, kto zachoruje, odeślę natychmiast na plantację do pana Weldona. Uprzedzam z góry, że nie zniosę żadnych wymówek i sprzeciwów. Jeszcze dziś wieczorem ustalę, kto pierwszy pójdzie na plantację pana Weldona.

Jane i obaj czarni stali na brzegu i patrzyli na motorówkę oddalającą się w prostym kierunku na Zachód. Biaburi znów wykazał zadziwiający hart ducha — odwrócił się i na pożegnanie ze śmiechem skinął dłonią.

Popłynął naprzód, za nim miała podążyć Jane, przeszukując cypel wyspy w tymże kierunku, to jest, zbliżając się do ujścia rzeki Onitano i do wielkich obszarów bagien.

— Do następnej nocy skończę z tą częścią wyspy — pomyślała Jane.

Spoglądała na mknącego „Ariela“. Wydało się jej nagle, że przy sterze siedzi taki okropnie zmieniony Biaburi, jak gdyby za chwilę miał skonać — w pełnym blasku słońca widziała wyraźnie straszliwie chudą twarz, obciągniętą niemal przeźroczystą szaropergaminową skórą i wielkie smutne oczy, zachodzące przedśmiertną mgłą. Potem ujrzała inny obraz: w mrocznych, gorących i wilgotnych zaroślach leżą trzy białe szkielety ludzkie, objedzone doszczętnie przez mrówki; przed szkieletami stoi zrozpaczony ojciec...

Przesunęła dłonią po czole i po oczach — pomyślała, że jednak musi mieć dość wysoką gorączkę. Odwróciła się pośpiesznie i weszła do puszczy.

Przedzierając się przez zarośla w warunkach trudniejszych niż poprzedniego dnia zaczęła się zastanawiać poważnie nad swoją wyprawą, lecz w tym sensie, że w samo jej wykonanie należało wprowadzić pewne zmiany i tak przewidzieć różne okoliczności, by nie narażać ludzi, którzy jej towarzyszyli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł. Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „ „ „	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.